



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

ISSN 1642-8420

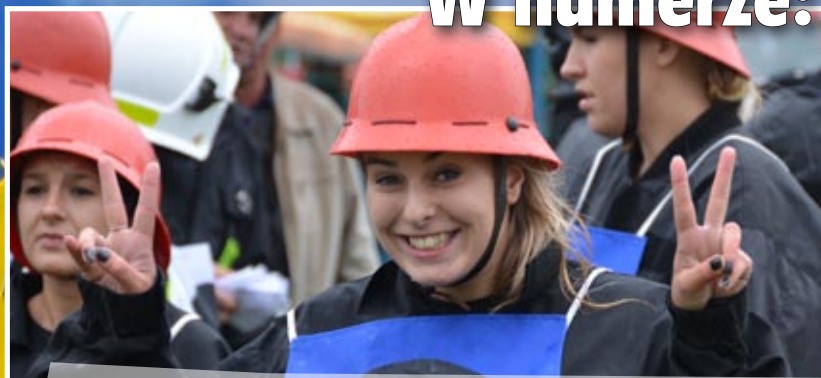
Nr 8/115

Wrzesień 2013

numer bezpłatny

.: BRZozÓW . DOMARADZ . DYDNIA . HACZÓW . JASIEŃICA R. . NOZDRZEC .:

W numerze:



**XIV Powiatowe Zawody
Sportowo - Pożarnicze w Zmiennicy**

s. 3



**X Powiatowe Podsumowanie
Współzawodnictwa Sportowego Szkół**

s. 19



**XXX Archidiecezjalne Dożynki
w Haczowie**

s. 22





Rywalizacja w strugach deszczu

Walczyły wszystkie drużyny, a wygrywali przede wszystkim strażacy z Jabłonicy Polskiej. To stwierdzenie najlepiej oddaje dominację tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej podczas XIV Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych o Puchar Starosty Brzozowskiego, które odbyły się 1 września br. na stadionie w Zmiennicy. Jabłonica zwyciężyła w trzech z czterech rozegranych konkurencji: senierek, seniorów oraz w kategorii młodzieżowej chłopców (10-16 lat). W grupie młodzieżowej dziewcząt triumfowały gospodynie z OSP w Zmiennicy.

Tym razem 21 ekip z powiatu brzozowskiego, wyłonionych w eliminacjach gminnych, rywalizowało nie tylko między sobą, ale zmagало się również z wyjątkowo złośliwą aurą. Nasilające się opady deszczu pozwoliły na przeprowadzenie ćwiczeń bojowych, zaś uniemożliwiły rozegranie sztafety. Końcowe wyniki ogłoszone zatem zostały na podstawie rezultatów w jednej tylko konkurencji. – *Podjęliśmy taką decyzję w trosce o bezpieczeństwo zawodników. Po prostu było zbyt ślisko, żeby kontynuować zawody. Pogoda wpłynęła też na wyniki uzyskiwane przez poszczególne drużyny. Byłyby zapewne lepsze, gdyby warunki atmosferyczne bardziej sprzyjały* – powiedział mł. bryg. Marek Ziobro – Zastępca Komendanta PSP w Brzozowie i jednocześnie sędzia główny Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych o Puchar Starosty Brzozowskiego.

W ramach ćwiczeń bojowych do zadań grup młodzieżowych należało pokonanie rowu wodnego, ściany, tunelu, kładki, ułożenie odpowiednie sprzętu na stojakach, budowa węzłów, budowa linii węzłowej poprzez połączenie czterech piętnastometrowych odcinków, nalewanie wody z hydronetek do specjalnych nalewaków. Liczyła się jakość oraz czas, w jakim wykonane zostało ćwiczenie. Wśród dziewcząt najszybsze na torze były



Ćwiczenie bojowe chłopców

zawodniczek z OSP Zmiennica. Do wyśrubowanego wyniku – 52,3 s. konkurentkom nie udało się zbliżyć. – *Lepiej być nie mogło. Jesteśmy bardzo zadowolone zarówno z samego występu, jak i zajęcia pierwszego miejsca w zawodach. Najbardziej obawiałyśmy się koleżanek z OSP z Jabłonicy*

Polskiej, które wyprzedziły nas w ubiegłym roku i raczej uchodziły za faworytki tegorocznych zmagani. Zrewanżowałyśmy się im za poprzednią edycję, a ważniejsze to dla nas tym bardziej, że uczyniłyśmy to na własnym terenie, jako gospodynie. Każdy u siebie chce się zaprezentować z jak najlepszej strony i nam to się dzisiaj udało – podkreśliła Joanna Kułak – Dowódca młodzieżowej drużyny dziewcząt OSP Zmiennica. W wyścigu o wicemistrzostwo powiatu minimalnie lepsza okazała się OSP Jasienica Rosielna, która z czasem 67,7 s zdystansowała Jabłonicę Polską (68,3 s). W kategorii chłopców OSP Jabłonica Polska miała groźnego konkurenta w drużynie OSP Blizne. Zwycięzcy z Jabłonicy byli o 3 sekundy szybsi od Bliznego.

Ćwiczenie bojowe w kategorii seniorów polegało na: budowie linii ssawnej od motopompy do zbiornika wodnego, budowie linii głównej (dwa odcinki) i budowie dwóch linii gaśniczych, strąceniu tarczy i czterech pachołków wodą z linii gaśniczych. Zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn zdecydowanie najlepsze były drużyny z OSP w Jabłonicy Polskiej. – *Nic nie dzieje się przypadkowo i nic nie*

BRZozowska Gazeta Powiatowa

Powiat Brzozowski	s.3
Służby, Inspekcje, Straże	s.8
Jednostki Organizacyjne Powiatu	s.11
Informacje z gmin	s.16
Warto wiedzieć	s.33
Sport	s.39
Rozrywka	s.42

Polecamy artykuły:

Dając niewiele, dajesz życie ... s.13

XXX Jubileuszowe Dożynki Archidiecezjalne s. 22

Powiatowe Współzawodnictwo Sportowe Szkół s.19

Szanuję pracę w każdym klubie s.38

przychodzi za darmo. Nasze wyniki, to efekt treningów. Staramy się jak najczęściej spotykać w drużynach, przeprowadzać treningi zarówno ogólnorozwojowe, jak i specjalistyczne ćwiczenia strażackie. Prawdę mówiąc spodziewaliśmy się dzisiaj trudniejszej przeprawy. Zawodnicy z OSP w innych miejscowościach zapowiadali w tym roku naszą detronizację, także przygotowaliśmy się na twardą

walkę. Nie pozwoliliśmy jednak sprawić niespodzianki. W przypadku OSP w Jabłonicy Polskiej zdarza się, że przedstawiciele jednej rodziny reprezentują drużyny w różnych kategoriach. Sukcesy zachęcają młodsze rodzeństwo do pójsia śladem starszych braci, czy siostr, co sprawia, że strażacka pasja ma swoją tradycję i jest trwała. To też ma znaczenie w późniejszej rywalizacji na zawodach i w przygotowa-

niu się do nich. Trochę szkoda, że pogoda nie była dzisiaj sprzymierzeńcem uczestników. Ale z drugiej strony strażacy są przygotowani na uczestnictwo w akcjach w różnych warunkach atmosferycznych, nawet najcięższych. Dlatego mogliśmy się sprawdzić nie tylko w rywalizacji sportowej, ale również w radzeniu sobie z trudnościami wynikającemu z niesprzyjającej pogody – stwierdził Kamil Żychowski – Dowódca drużyny seniorów OSP w Jabłonicy Polskiej.

W XIV Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych o Puchar Starosty Brzozowskiego wzięli udział: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu, Józef Rzepka – Burmistrz Brzozowa, Beata Bodzioch-Kaznowska – Sekretarz Gminy Brzozów, Stanisław Jakiel – Wójt Gminy Haczów, Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, Marek Cwiakała – Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Antoni Gromala – Wójt Gminy Nozdrzec, st. bryg. Jan Szmyd – Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie, mł. bryg. Marek Ziobro – Zastępca Komendanta PSP w Brzozowie, Edward Rozenbajgier – Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie, przedstawiciele OSP z gmin powiatu brzozowskiego, radni powiatowi i gminni. Puchary i nagrody ufundował Starosta Brzozowski.

Sebastian Czech



Wręczenie medali

Kolejność w poszczególnych kategoriach (do punktacji brano ocenę sędziowską i czasy uzyskiwane przez drużyny) - grupa młodzieżowa dziewcząt (10-16 lat):

1. OSP Zmiennica, 2. OSP Jasienica Rosielna, 3. OSP Jabłonica Polska, 4. OSP Golcowa, 5. OSP Nozdrzec, 6. OSP Dydnia; **grupa młodzieżowa chłopców (10-16 lat):** 1. OSP Jabłonica Polska, 2. OSP Blizne, 3. OSP Stara Wieś, 4. OSP Golcowa, 5. OSP Wydrna; **seniorki:** 1. OSP Jabłonica Polska, 2. OSP Blizne, 3. OSP Nozdrzec, 4. OSP Przysietnica; **seniorzy:** 1. OSP Jabłonica Polska, 2. OSP Zmiennica, 3. OSP Domaradz, 4. OSP Blizne, 5. OSP Wesoła, 6. OSP Grabówka.

XXXI Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Średnia egzaminu maturalnego w I LO wyższa od krajowej

Na 170 uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie przystępujących do tegorocznej matury 167 pomyślnie przebrnęło przez egzamin dojrzałości. Z 3 osób, którym się nie powiodło, 2 nie zdało języka polskiego, a 1 matematyki. Zdawalność w ogólniaku wyniosła zatem 98 procent, co przewyższa średnią krajową o 8 procent. Takie informacje przekazał Stanisław Pilszak – Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie na ostatniej Sesji Rady Powiatu, która odbyła się 30 sierpnia br.

W II LO, funkcjonującym w Zespole Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, na 45 osób podchodzących do matury pozytywnie egzamin zaliczyło 40. Dzięki tym wynikom powiat brzozowski z wysoką średnią zdawalności, wynoszącą 97 procent, uplasował się na pierwszym miejscu ex aequo z powiatem

kolbuszowskim wśród wszystkich liceów ogólnokształcących w województwie podkarpackim. Wyprzedził między innymi miasto Tarnobrzeg, powiaty: dębicki i strzyżowski oraz miasto Krosno.

Wynikiem lepszym od średniej krajowej mogą pochwalić się również absolwenci Technikum Nr 1 w Zespole Szkół Ekonomicznych. Z 84 maturzystów zdało 63, co stanowi 75 procent i przewyższa średnią krajową o 4 procent. W Zespole Szkół Budowlanych na 54 absolwentów zdało 34 (63 procent).

– Wśród techników jesteśmy na 8 miejscu w województwie wraz z miastem Tarnobrzeg, powiatem rzeszowskim i łańcuckim. Ogółem, powiat brzozowski na 25 powiatów w województwie podkarpackim, z wynikiem 78 procent zajął 10 miejsce, licząc wszystkie typy szkół łącznie z technikami i liceami uzupełniającymi – powiedział Stanisław Pilszak – Dyrektor



Dyrektor PZEAS Stanisław Pilszak

Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie.

Do klas pierwszych w I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie przyjęto 185 uczniów, zaś łącznie w szkole naukę pobiera 611 uczniów w 21 oddziałach. W pierwszych klasach Zespołu Szkół Bu-


Dyrektor PUP Józef Kołodziej

dowlanych naukę podjęło 150 uczniów, a w całej szkole uczy się 500 uczniów w 19 oddziałach. Pierwsze klasy Zespołu Szkół Ekonomicznych liczą w sumie 137 uczniów (1 oddział II LO, 4 technikum), natomiast wszystkich uczniów w „ekonomiku” jest 495 (22 oddziały). W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie uczy się 154 uczniów w 18 oddziałach (trzy typy szkół), a w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozo-

organem prowadzącym jest powiat brzozowski, wydatkowano ogółem kwotę blisko 300 tysięcy złotych.

Podczas sesji, Dyrektor Józef Kołodziej, przedstawił sprawozdanie z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie. W bieżącym roku zadania na rzecz aktywizacji osób bezrobotnych brzozowski PUP finansował z trzech źródeł: Funduszu Pracy – środki przyznane przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej w ramach algorytmu (4 miliony 922 tysiące złotych), Europejskiego Funduszu Społecznego – środki w ramach projektu systemowego „Więcej szans w Powiecie Brzozowskim” (4 miliony 432 tysiące złotych), Europejskiego Funduszu Społecznego – środki w ramach projektów konkursowych realizowanych w latach 2012-2014. W 2013 roku powiat dysponuje następującymi kwotami: 1 milion 506 tysięcy złotych z realizacji projektu „Nowe perspektywy”, 638 tysięcy złotych w ramach realizacji projektu „Zagroźni, bo niedoceniani”, 1 milion 84 tysiące złotych w ramach realizacji

elementem działalności brzozowskiego PUP jest wypłata świadczeń obligacyjnych dla osób bezrobotnych. Na 31 lipca br. wypłacono: zasiłki dla bezrobotnych (8 milionów 256 tysięcy złotych), dodat-


Przekazanie kamery termowizyjnej

ki aktywizacyjne (311 tysięcy złotych), składki na ubezpieczenie zdrowotne (2 miliony 240 tysięcy złotych). Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie czyni starania o pozyskanie dodatkowych środków na aktywizację osób bezrobotnych. 5 września br. Dyrektor Józef Kołodziej złożył w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Rzeszowie wniosek o przekazanie na ten cel 400 tysięcy złotych.

Przed zakończeniem sesji Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż przekazał Komendantowi Powiatowemu PSP w Brzozowie st. bryg. Janowi Szmydowi kamerę termowizyjną. Urządzenie umożliwia widzenie w gęstym zadymieniu, ciemnościach, pozwala na identyfikację i ratowanie ofiar oraz lokalizację ognisk pożaru i miejsc rozprzestrzeniania się ognia. – *Kamera termowizyjna bardzo dobrze sprawdza się podczas katastrof budowlanych i awarii przemysłowych. Daje możliwość szybkiej lokalizacji uwiecznionych w budynkach osób, wykrycie nieszczelności, wycieków, czy emisji do środowiska gazu i innych substancji z uszkodzonych instalacji przesyłowych w użytkowanych obiektach* – mówił o zastosowaniu kamery Jerzy Szubra – Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

W trakcie posiedzenia radni podjęli uchwały w sprawach: zmiany uchwały dotyczącej uchwalenia statutu Domu Pomocy Społecznej w Brzozowie, poparcia „Deklaracji Legionowskiej” Związku Powiatów Polskich, zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok, zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2013-2016, w sprawie ustalenia przebiegu drogi powiatowej Jasienica Rosielna – Orzechówka, w sprawie zaliczenia dróg do kategorii powiatowych.

Sebastian Czech



wie, od stycznia br., do konsultacji przyjęto 434 osoby (dzieci i młodzież). Poza tym wydano 258 orzeczeń do nauczania indywidualnego, kształcenia specjalnego, zajęć rewalidacyjno - wychowawczych oraz opinii o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka. Na inwestycje, remonty, zakupy, usługi oraz inne zadania w placówkach oświatowych, dla których

projektu „Inwestycja w rozwój” i 808 tysięcy złotych w ramach realizacji projektu „Zostań przedsiębiorcą”. – *Łącznie w roku 2013 roku Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie dysponuje środkami w wysokości ponad 13 milionów złotych, dzięki którym zaktzywizowanych zostanie około 1500 osób bezrobotnych* – zaznaczył Dyrektor Józef Kołodziej. Ważnym

*„Nie żyjemy, aby umierać; ale umieramy, aby żyć wiecznie.”
Michael Buchberger*

Urszuli i Mieczysławowi Barć wraz z Rodziną -
- szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci SYNA
składają

Przewodniczący Rady
Powiatu w Brzozowie
Henryk Kozik
wraz z Radnymi

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
wraz z Zarządem Powiatu
i Pracownikami Starostwa

Nowi nauczyciele mianowani



Sześciu nauczycieli kontraktowych ze szkół dla których organem prowadzącym jest powiat brzozowski odebrało nominacje na nauczycieli mianowanych. Akty mianowania z rąk Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża otrzymali 28 sierpnia br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

- Ślubuję rzetelnie pełnić mą powinność nauczyciela wychowawcy i opiekuna młodzieży, dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej, kształcić i wychowywać młode pokolenie w duchu umiłowania Ojczyzny, tradycji narodowych, poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – przyrzekali pedagodzy, którzy wcześniej zostali pozytywnie ocenieni

przez komisję egzaminacyjną. - *Praca nauczyciela jest niełatwa – podkreślił Starosta Z. Błaż. - Tym bardziej jednak życzę dużo satysfakcji z jej wykonywania. Życzę też Państwu dalszych awansów zawodowych oraz sukcesów w życiu prywatnym.* Akty mianowania otrzymali: w I Liceum Ogólnokształcącym Iwona Kotowicz (nauczyciel języka angielskiego i łacińskiego), w Zespole Szkół Ekonomicznych Justyna Majerska - Szałajko oraz Paweł Cisowski (nauczyciele wychowania fizycznego), zaś w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Elżbieta Zajdel (nauczyciel nauczania zintegrowanego, zajęć rewalidacyjno - wychowawczych, plastyki i techniki), Marcin Wiszyński

(nauczyciel wychowawca w internacie SOSW) i Łukasz Szajna (nauczyciel zajęć rewalidacyjno-wychowawczych).

W spotkaniu wzięli też udział: Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie Stanisław Pilszak, Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Piotr Tasz, Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie Dorota Kamińska, Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie Jerzy Olearczyk oraz Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie Barbara Kozak.

Anna Rzepka

Informacje o świadczeniach medycznych w zasięgu ręki



Rejestracja w systemie ZIP cieszyła się dużym zainteresowaniem

Ponad 360 osób z terenu powiatu brzozowskiego zarejestrowało się w systemie ZIP (Zintegrowany Informator Pacjenta) - ogólnopolskim serwisie udostępniającym użytkownikom informacje o uzyskanych świadczeniach lekarskich od 2008 roku. Rejestracji można było dokonać 27 sierpnia i 5 września br. w Starostwie Powiatowym w Brzozowie, gdzie zorganizowane były mobilne stanowiska Narodowego Funduszu Zdrowia. Tam, po okazaniu dowodu osobistego lub paszportu wyrobić można było login i hasło umożliwiające korzystanie z ZIP.

Korzyści z rejestracji jest wiele, nie powinien więc dziwić fakt, że frekwencja zgłoszeń w powiecie brzozowskim była

wysoka. – Cała akcja była bardzo dobrze zorganizowana, a zainteresowanie samych mieszkańców duże – relacjonuje Agnieszka Brzuszek, przedstawicielka rzeszowskiego oddziału NFZ. – Do tej pory dane odnośnie wszystkich świadczeń pacjenta udostępniane były dopiero po złożeniu wniosku w siedzibie NFZ. Teraz wszelkie informacje – z jakich świadczeń korzystaliśmy i jaki był tego koszt, jakie leki mieliśmy przepisane i w jakim stopniu były one refundowane oraz czy system NFZ potwierdza nasze ubezpieczenie – mamy wyszczególnione czarno na białym. Dane te gromadzone były przez Narodowy Fundusz Zdrowia od 2008 roku. Ponadto w zakładce „prawo do świadczeń” będą docelowo ujęte składki, jakie odprowadza nasz pracodawca, suma tych składek oraz czy mamy zgłoszonego członka rodziny pod to ubezpieczenie. Plusem

nowego systemu informatycznego jest też to, że na ogólnodostępnej stronie mamy vademecum wiedzy na temat tego, jak poruszać się po systemie, do czego mamy prawo jako pacjenci, czy jakie są zasady korzystania z leczenia uzdrowiskowego. Bez konieczności logowania. Wszystko przedstawione jest bardzo czytelnie i jasno – podkreśla Agnieszka Brzuszek. W systemie można również sprawdzić, gdzie złożyliśmy deklarację do lekarza POZ.

Pozytywne opinie o systemie krążyły zarówno wśród osób już zarejestrowanych, jak i czekających w kolejce. – O możliwości rejestracji dowiedziałam się od znajomej – mówi Kinga Misiura. – Biorąc pod uwagę ogromne udogodnienie, iż całość odbywa się na miejscu, postanowiłam skorzystać i zarejestrować się w sys-

temie. Z tego co widzę procedura przebiega bardzo sprawnie, a po zarejestrowaniu będę mogła zweryfikować wszelkie udzielone mi świadczenia lekarskie, więc naprawdę warto – zachęca dziewczyna.

Sukces akcji bardzo cieszy organizatorów, którzy już zapowiadają, iż rejestracja w systemie ZIP będzie w Brzozowie kontynuowana – Zainteresowanie akcją przerosło nasze oczekiwania – informuje koordynator akcji Ewa Szerszeń – Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego. – Gdy w połowie października do systemu wprowadzone zostaną dzieci ponownie zaprosimy przedstawicieli NFZ do Brzozowa. Podkreślić trzeba, że po rejestracji w systemie ZIP mamy możliwość monitorowania udzielanych nam świadczeń medycznych, praktycznie bez wychodzenia z domu. Jest to rozwiązanie na miarę XXI wieku – podkreśla Naczelnik Ewa Szerszeń.

Anna Rzepka



Pracownicy PCPR odznaczeni medalami

Pięciu pracowników Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie odebrało odznaczenia państwowe, które wręczyła Wojewoda Podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigielńska. Uroczystość odbyła się 10 września 2013 r. w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Medale za Długoletnią Służbę otrzymali:

- Barbara Czopor, Agata Kustra-Frączek – złoty medal,
- Agnieszka Kumorek, Małgorzata Sowińska, Magdalena Fedyń - medal brązowy.

Odznaczenia państwowe przyznane zostały postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego.

Zofia Forys

Kierownik PCPR w Brzozowie



Pamiątkowe zdjęcie odznaczonych wraz z Wojewodą Podkarpacką Małgorzatą Chomycz-Śmigielską



Podstawowe zasady bezpiecznego grzybobrania

Zbieranie grzybów w naszym kraju było i jest popularne, a spożywanie ich jest tradycyjnym zwyczajem żywieniowym polskiego społeczeństwa. Grzyby są chętnie spożywane przez ludzi ze względu na walory smakowe i zapachowe. Pobyt w lesie jest także bardzo dobrą formą aktywnego wypoczynku. Jednak w naszych lasach rośnie wiele gatunków grzybów o różnej toksyczności. Wśród nich występują grzyby trujące, jadalne i niejadalne. Szczególnie niebezpieczne są grzyby trujące, które mogą stać się przyczyną śmiertelnych zatruc pokarmowych. Aby uniknąć tak poważnych zagrożeń dla życia i zdrowia, należy zapoznać się z podstawowymi zasadami bezpiecznego grzybobrania.

Podstawowe zasady bezpiecznego grzybobrania:

1. Należy zbierać wyłącznie te grzyby, co do których nie mamy jakichkolwiek wątpliwości, że są jadalne (warto korzystać z atlasów);
2. Należy zbierać wyłącznie grzyby wyrosnięte i dobrze wykształcone, gdyż młode owocniki, bez wykształconych cech danego gatunku są najczęściej przyczyną tragicznych pomyłek;
3. Początkujący grzybiarze powinni zbierać wyłącznie grzyby rurkowe, ponieważ w tej grupie nie ma grzybów śmiertelnie trujących i jest dużo mniejsze ryzyko zatrucia;
4. Unikać błędnych metod rozpoznawania gatunków trujących (zabarwienie cebuli podczas gotowania, ciemnienie srebrnej

łyżeczki, gorzki smak – gatunki śmiertelnie trujące np. *Amanita phalloides*, *Amanita verna* mają przyjemny, słodkawy smak);

5. Zbierać grzyby w przewiewne koszyki, w żadnym przypadku w reklamówki foliowe, bo powoduje to zaparzenie i przyspiesza psucie grzybów, nie przechowywać świeżych grzybów ani potraw z grzybów zbyt długo;
6. Nie należy zbierać grzybów w oko-



licach o skupisku odpadów tj. przy zakładach produkcyjnych, jak również rosnących w rowach lub na skraju lasu, przy drogach o dużym natężeniu ruchu - grzyby wchłaniają ze swego otoczenia metale ciężkie i inne zanieczyszczenia;

7. Nie należy zbierać i niszczyć grzybów niejadalnych i trujących, gdyż wiele z tych gatunków jest pod ochroną i stanowią one część ekosystemu;
8. W razie wątpliwości czy zebrane grzy-

by są trujące czy jadalne, można skorzystać z bezpłatnej porady w stacjach sanitarno – epidemiologicznych;

9. Nie podawać grzybów małym dzieciom, z jedzenia grzybów powinny zrezygnować osoby mające kłopoty z układem pokarmowym;

Przyrządzanie i spożywanie grzybów:

- Grzyby, jako ciężko strawne, powinny być długo gotowane, smażone lub duszone. Pod względem wartości żywyczej są porównywalne z niektórymi warzywami.
- Nie wolno ich podawać małym dzieciom, ludziom w podeszłym wieku oraz osobom cierpiącym na choroby układu pokarmowego.
- Potrawy z grzybów należy spożywać świeże, bezpośrednio po sporządzeniu.
- Nie wolno przetrzymywać potraw z grzybów nawet w lodówce, ponieważ łatwo się one psują i szybko powstają w nich substancje trujące.
- W przypadku wystąpienia nudności, bólów brzucha, biegunki, podwyższonej temperatury, po spożyciu grzybów, należy wywołać wymioty i jak najszybciej zgłosić się do lekarza.

Pamiętamy, że przy zatruciu mchurom sromotnikowym występuje faza pozorowanej poprawy, po której stan chorego gwałtownie się pogarsza. Wezwany w porę lekarz może uratować życie!

Punkty skupu grzybów oraz przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą w zakresie targowisk są zobowiązani zatrudniać osoby posiadające uprawnienia klasyfikatora grzybów. Grzyby świeże rosnące w warunkach naturalnych wolno sprzedawać w placówkach handlowych lub na targowisku pod warunkiem: uzyskania atestu klasyfikatora grzybów lub grzyboznawcy, umieszczenia w miejscu sprzedaży informacji o gatunku grzybów oraz nazwiska i adresu sprzedawcy.

Maria Cecula-Zajdel

- Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Brzozowie





Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319
e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Poznaj swojego dzielnicowego

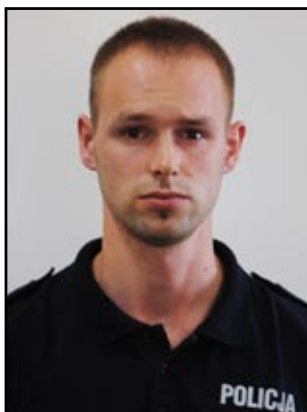
Rejony służbowe obsługiwane przez dzielnicowych w KPP Brzozów



st. sierż. Janusz Korfanty



st. sierż. Przemysław Gembalik



sierż. Michał Knurek



st. sierż. Daniel Śnieżek



mł. asp. Wioletta Szul-Liput



sierż. Agnieszka Drozd

st. sierż. Janusz Korfanty: Rejon I BRZOZÓW - prawa strona od drogi W-886 od ulic: Rzeszowska, Legionistów, Kościuszki, Mickiewicza, 3-go Maja oraz pozostałe ulice po tej stronie miasta

st. sierż. Przemysław Gembalik: Rejon II Brzozów - lewa strona od drogi W-886 od ulic: Rzeszowska, Legionistów, Kościuszki, Mickiewicza, 3-go Maja oraz Borkówka; Traugutta, Głowackiego, Poniatowskiego i Jakła Mała, Brzozów - osiedle przy ulicy Witosa, lewa strona ulicy Rzeszowskiej,

sierż. Michał Knurek: Rejon III miejscowość Przysietnica.

st. sierż. Daniel Śnieżek: Rejon IV Grabownica Starzeńska, Humniska.

mł. asp. Wioletta Szul-Liput: Rejon V Górki, Stara Wieś, Turze Pole i Zmiennica.

sierż. Agnieszka Drozd: Rejon VI teren gminy Jasienica Rosielna.

Telefon kontaktowy do Zespołu Dzielnicowych (13) 43-08-341 lub 997 dyżurny KPP Brzozów.

Pracą Zespołu Dzielnicowych w Brzozowie kieruje Asystent Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego asp. szt. Piotr Frydrych
tel. (13) 43-08-337

Fiat dachował w Bliznem

Do zdarzenia doszło 10 września br. w miejscowości Blizne. Jak ustalili będący na miejscu policjanci, 26-letni mężczyzna kierujący citroenem skracając w lewo wymusił pierwszeństwo przejazdu przed kierującym fiatem, który w celu uniknięcia zderzenia nagle zmienił kierunek jazdy i dachował poza jezdnią, na przydrożnych polach.



Wypadek w Bliznem

W następstwie tego zdarzenia, obrażeń doznał kierowca fiata. Na szczęście nie okazały się one groźne. Mężczyźni kierujący samochodami byli trzeźwi.

Sprawca kolizji, 26-letni kierowca citroena, za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym został ukarany mandatem karnym.



mł. asp. Monika Dereń



**KOMENDA POWIATOWA
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
W BRZOSZOWIE**

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl



Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
w Brzozowie



ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ !!!

<http://www.straz-brzozow.pl>
<https://binp.info/kppspbrzozow/>

<http://www.straz-brzozow.pl>

<https://binp.info/kppspbrzozow/>

Pożar domu w Haczowie

Blisko dwie i pół godziny trwało gaszenie budynku mieszkalnego w Haczowie. Spaleniu uległy elementy konstrukcji dachu, część pokrycia dachu, docieplenie, stolarka okienna i drzwiowa, nadpalona ściana zewnętrzna.

Do zdarzenia doszło 13 sierpnia br. Strażacy z JRG Brzozów, po przybyciu na miejsce pożaru, zastali palącą się ścianę zewnętrzną oraz poddasze budynku mieszkalnego drewnianego. Działania gaśnicze prowadzili wówczas miejscowe jednostki: OSP Haczów i OSP Jabłonica Polska. Zastępy z JRG Brzozów zabezpieczyły miejsce zdarzenia i podały prądy gaśnicze na palący się budynek. Strażacy w aparatach ochrony dróg oddechowych weszli do budynku w celu dogaszenia pożaru oraz sprawdzenia pomieszczeń. Po zlokalizowaniu pożaru, w celu całkowitego dogaszenia, zdemontowano część pokrycia da-



fot. kpt. Bogdan Biedka

chowego oraz zwęglone docieplenie (wełnę mineralną). Przybywające kolejne zastępy OSP systematycznie włączały się do działań organizując tym samym punkt czerpania wody na rzece Morwawa. W sumie pożar gasiło pięć zastępów: JRG Brzozów, OSP Haczów, OSP Jabłonica Polska, OSP Trześniów, OSP Jasionów. Na miejsce pożaru przybył patrol Policji. Po ugaszeniu pożaru, miejsce akcji gaśniczej przekazano właścicielowi.

Wypadek w Domaradzu

Samochód osobowy Seat Ibiza przewrócony na dach poza jezdnią oraz samochód osobowy Opel Astra stojący na jezdni – taką sytuację zastali strażacy z JRG Brzozów wezwani do wypadku drogowego w Domaradzu, do którego doszło 29 sierpnia br. Działania trzech przybyłych zastępów z JRG Brzozów polegały na odłączeniu dopływu prądu i gazu w samochodzie Opel, postawienia samochodu Seat na koła i odłączeniu dopływu prądu. Na miejsce wypadku przybył patrol Policji. Po zakończeniu czynności dochodzeniowych przez Policję, strażacy uprzątnęli pozostałości powypadkowe oraz zneutralizowali plamy ropopo-

chodne. Działania trwały godzinę. Uszkodzeniu uległ całkowicie Seat Ibiza oraz prawy bok i przód w samochodzie Opel Astra.



fot. kpt. Bogdan Biedka

Wypadek w Domaradzu

Tragedia na drodze

Jedna osoba zginęła, a druga została ranna – to tragiczny bilans wypadku w Starej Wsi, który wydarzył się 1 września br. Zadysponowani strażacy z JRG Brzozów w ilości czterech zastępów zastali na miejscu samochód osobowy całkowicie rozbity o mur ogrodzeniowy. Samochód znajdował się w przydrożnym rowie. Droga nr W-886 została całkowicie zablokowana. Przybyłe zastępy JRG Brzozów zabezpieczyły miejsce zdarzenia i przystąpiły do rozpoznania sytuacji, podczas której zlokalizowano dwie osoby poszkodowane. Jedna z osób znajdowała się w obrysie samochodu bez wyczuwalnego tętna i oddechu. Natomiast u drugiej osoby poszkodowanej leżącej za pojazdem stwierdzono oddech i tętno. Poszkodowanemu założono kołnierz ortopedyczny, ułożono go na desce ortopedycznej i ewakuowano z rowu na drogę. W tym czasie przybył zespół karetki pogotowia ratunkowego, który przejął osobę poszkodowaną z tętnem i oddechem. U pierwszej osoby poszkodowanej, ze względu na stan i wielkość obrażeń, ratownicy medyczni nie podjęli czynności ratowniczych. Przybyły lekarz stwierdził zgon u poszkodowanego. Na miejsce zderzenia przybyły dwa patrole policji oraz dwa zastępy OSP Stara Wieś, które zorganizowa-



fot. kpt. Bogdan Biedka

Wypadek w Starej Wsi

fot. kpt. Bogdan Biedka



ły objazdy. Na miejsce przybyła grupa dochodzeniowo-śledcza oraz prokurator. Po zakończeniu czynności dochodzeniowych przez prokuratora i Policję, ciało zostało zabrane przez zakład pogrzebowy. Działania trwały blisko 3 godziny. Zniszczeniu uległ: całkowicie samochód osobowy BMW.

Pożar w Górkach

Cztery zastępy: JRG Brzozów, OSP Górki, OSP Humniska, OSP Grabownica gasiły 3 września br. pożar budynku mieszkalnego w Górkach. Strażacy z JRG Brzozów po przybyciu na miejsce zastali palącą się ścianę zewnętrzną budynku drewnianego. Jako pierwsza przybyła OSP Górki, która podała w natarciu prąd gaśniczy. Zastępy z JRG Brzozów zabezpieczy-

ły miejsce zdarzenia i podały drugi prąd gaśniczy na palący się budynek. Przybywające kolejne zastępy OSP systematycznie włączały się do działań. Po częściowym ugaszeniu przystąpiono do ewakuacji mienia. Na miejsce został zadysponowany zespół Pogotowia Ratunkowego w celu przebadania właścicieli zgłaszających dolegliwości. Po całkowitym ugaszeniu pożaru miejsce zdarzenia przekazano właścicielowi. Spaleniu uległa: ściana budynku i częściowo konstrukcja dachu. Akcja gaśnicza trwała półtorej godziny.

Opracowano na podstawie informacji
kpt. Tomasz Mielcarka



fot. RY-SA

Pożar budynku mieszkalnego w Górkach



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Sprzęt komputerowy przekazany

Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż już po raz kolejny przekazał nieodpłatnie zestawy komputerowe wraz z drukarkami i skanerami instytucjom oświatowym oraz stowarzyszeniom z terenu powiatu.



Sprzęt komputerowy dla instytucji przekazał Dyrektor PUP J. Kołodziej

13 sierpnia br. w imieniu Starosty używany sprzęt informatyczny, który pochodzi z Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie instytucjom wręczył Dyrektor Józef Kołodziej. – *Specyfika pracy w naszym urzędzie sprawia, że co kilka lat musimy wymieniać sprzęt komputerowy. Wszystkie nasze komputery pracują w systemie Syriusz i są połączone w jedną wielką bazę danych. Chcąc zapewnić szybką i sprawną obsługę osób bezrobotnych musimy co jakiś czas wymieniać sprzęt, na jakim pracujemy na nowocześniejszy. Sprzęt, który Państwu przekazujemy jest używany, ale ma wysokie parametry i jest sprawny technicznie* - podkreślił Dyrektor J. Kołodziej.

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Sprzęt komputerowy trafił do następujących instytucji: Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP w Starej Wsi, Zespołu Szkół w Jasionowie, Związku Strzeleckiego Rzeczpospolitej „STRZELEC” w Brzozowie, Polskiego Związku Wędkarskiego Koło „BAJKAŁ” w Brzozowie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Orzechówce, Fundacji Promocji Zdrowia im. dr nauk med. Stanisława Langa na rzecz Szpitala Specjalistycznego Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie, Przedszkola Samorządowego w Haczowie z filią w Trześniowie, Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP w Jasionowie, Ochronki Św. Józefa prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP NP w Haczowie.

W przekazaniu sprzętu komputerowego uczestniczyli Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie i Piotr Tasz - Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Anna Kalamucka





Najstarsze, średnie, najmłodsze

– charakter rodzeństwa...

U dzieci rozwijają się pewne cechy uwarunkowane kolejnością pojawienia się w rodzinie i zmianami, jakie ten fakt wywołuje w życiu rodzinnym. Richardsonowie - autorzy polecanej przeze mnie książki „Najstarsze, średnie, najmłodsze” wyjaśniają, jak wpływa to na kształtowanie się osobowości, budowanie związków, postawę życiową. Czy lubisz przewodzić? Czy swoim osobistym urokiem potrafisz wpłynąć na ludzi? Czy potrzebujesz przebywać czasem w samotności? Czy jesteś duszą towarzystwa? Wyjaśniają, jak kolejność narodzin wpływa na kształtowanie się osobowości, umiejętność budowania związków z innymi, postawę życiową. Piszą o tym, jak wykorzystywać zdobytą dzięki tej lekturze wiedzę do wprowadzania zmian w swoim życiu...

Zygmunt Freud był pierwszym psychoterapeutą, który zauważył, że „pozycja dziecka wśród braci i siostr ma wielkie znaczenie dla przebiegu jego dalszego życia”. Twoja płć oraz to, jako które dziecko w rodzinie przyszedł na świat w dużym stopniu determinuje sposób, w jaki reagują na ciebie i traktują cię pozostali członkowie rodziny. To z kolei wpływa na twoje postrzeganie samego siebie i na to, jak reagujesz na innych ludzi, czy to w rodzinie, czy to poza nią, oraz na sposób, w jaki ich traktujesz.

Rodzeństwo różni się między sobą nie tylko garniturem genów. Pierwsze dziecko, nie wiadomo jak szczęśliwe, spontaniczne i radosne, przeżywa istny szok, kiedy w domu pojawia się nowy braciszek, który pochłania większość czasu mamy i reszty rodziny. Od tej pory starsze nigdy już nie będzie po prostu tylko dzieckiem. Musi dawać „dobry” przykład, powściągać „niegrzeczne zachowania” i oddawać swoje zabawki. Nie wolno mu wrzeszczeć w nocy, sikać gdzie popadnie. Musi łamać na pół wafelki, a z układaniem klocków czekać na błogosławioną chwilę, kiedy mały „niszczyciel” zaśnie.

Z kolei drugie dziecko wyrasta w poczuciu, że obok jest ktoś, kto zawsze potrafi wszystko lepiej: już umie chodzić na dwóch nogach, wolno mu zjadać całe parówki, mówi



tym samym językiem, co mama i tata, a może nawet jeździ na rowerku. Drugie dziecko zawsze zdobywa coś później, na dodatek nie budzi już takiego bezgranicznego podziwu, jak najstarsza pociecha. Nigdy także nie doświadcza tego wspaniałego uczucia posiadania rodziców wyłącznie dla siebie. Donasza po kimś ubrania i zdecydowanie rzadziej jest oddzielnie fotografowane.

Wariantów jest wiele - można być najstarszą siostrą braci lub siostr, średnim bratem siostr, bliźniakiem jedno - bądź dwujajowym, jedynakiem, itd. Omawiana książka Richardsonów przedstawia po kolei wszystkie układy. Powołuje się m.in. na biografie tzw. sławnych ludzi. Podobno prezydenci USA to przeważnie najstarsi synowie, aktorki hollywoodzkie - to rozpieszczane najmłodsze siostrzyczki, zaś feministki walczące o prawa kobiet to jedynaczki.

Autorzy na początku uprzedzają, że ich książka, jak każdy poradnik, jest pewnym uproszczeniem. Ale zrozumienie genezy swojego charakteru może ułatwić pracę nad jego zmianą. Może, ale nie musi. Może ułatwić pogodzenie się z tym, czego zmienić nie potrafimy. Może sprawić, że inaczej spojrzymy na swoją rodzinę. Może łatwiej wybaczymy pewne rzeczy nie tylko innym, ale i samym sobie...

Niektóre fragmenty artykułu zostały zaczerpnięte z wyżej omawianej książki.

Anita Kafel

Dyrektor PP-P w Brzozowie



FUNDACJA PROMOCJI ZDROWIA

im. dr nauk med. Stanisława Langa

na rzecz Szpitala Specjalistycznego

Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie

serdecznie zaprasza

na bezpłatne badania profilaktyczne w kierunku chorób nowotworowych

Zapewniamy:

- porady lekarzy onkologów,
- badania profilaktyczne raka piersi (badanie lekarskie, usg),
- badania profilaktyczne raka szyjki macicy (cytologia),
- profilaktyka raka gruczołu krokowego,
- pomiar ciśnienia, poziomu cukru i cholesterolu we krwi.

Można się na nie zgłaszać bez skierowania. Nie ma również ograniczeń wiekowych.

Akcja prowadzona będzie **19 października 2013 roku**, w godzinach między **9.00 – 12.00** w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie – Pawilon „C” Poradnie Specjalistyczne.

Swymi poradami służyć będą specjaliści z zakresu: onkologii, urologii, ginekologii oraz radiologii. Organizatorzy podkreślają, że najważniejszym czynnikiem wpływającym na wyniki leczenia jest wykrycie choroby jak najwcześniej. Daje to olbrzymie szanse na całkowite wyzdrowienie.

Razem przeciwko białaczce - wspólne pragnienie czynienia dobra

Dając niewiele, dajesz życie...



można ją nabyć za pośrednictwem Fundacji (www.czasnadziei.pl), a całkowity dochód z jej sprzedaży przeznaczony jest na pomoc rodzinom, które zmagają się z chorobami swoich dzieci.

Magdalena Pilawska: Panie Rafał, skąd pomysł stworzenia Fundacji Czas Nadziei?

Rafał Jasiński: Zacząłem myśleć o fundacji już dawno. W szpitalu. Podczas długich wieczorów, w izolatce, kiedy Tobiaszek zasnął... Kiedy doświadczyłem ogromu pozytywnej energii i niekończących się pokładów dobra jakie sphywały do nas od setek ludzi. Czytając kolejne świadectwa ludzkich dramatów jakie znajdowałem na moim mailu... wreszcie dotykając

Białaczki należą do najczęstszych nowotworów dziecięcych. Dotykają głównie maluchy od trzeciego do siódmego roku życia, ale zachorować mogą dzieci w każdym przedziale wiekowym. W Polsce każdego roku na tę chorobę zapada mniej więcej jedno na 15 do 25 tysięcy dzieci, najczęściej między trzecim a piątym rokiem życia. Szczęśliwie ponad dwie trzecie dzieci poddanych terapii udaje się całkowicie wyleczyć. Jedną z najskuteczniejszych metod leczenia chorób nowotworowych, dającą najwyższy współczynnik wyleczeń - pięć razy wyższy niż w przypadku leczenia inną metodą, są przeszczepy szpiku kostnego. W wielu przypadkach przeszczep szpiku jest jedynym sposobem na ocalenie życia.

Od niedawna na naszym terenie działa Fundacja Czas Nadziei, której głównym celem jest niesienie pomocy ciężko chorym dzieciom i ich rodzinom oraz popularyzowanie idei przeszczepów szpiku kostnego. Prezesem Fundacji jest Rafał Jasiński, bardzo sympatyczny i pogodny człowiek, z poczuciem humoru i wrażliwością dającą się wyczuć już przy pierwszym kontakcie, a jednocześnie z wielkimi pokładami pozytywnej energii, którą przemienia w działanie.

Rafał Jasiński jest ojcem 3-letniego Tobiaszka, który zmarł na ostrą białaczkę limfoblastyczną oraz autorem poruszającej historii choroby swojego dziecka i rodziny napisanej w formie internetowego bloga. Książka nosi tytuł „Czas Nadziei”,



Tobiasz Jasiński

bezpośrednio historii dziesiątek rodzin chorujących dzieci, z którymi spotykałem się w klinice przez wiele miesięcy... Śmierć Tobiaszka przekreśliła wszystko. Byłem pewien, że nie damy rady. Momentem przełomowym była wiadomość, że jedna z osób która się zarejestrowała podczas Dnia Dawcy szpiku dla Tobiaszka, który odbywał się jesienią 2011 roku w Sanoku, została Dawcą dla kogoś innego. Uratowała ludzkie życie! Kiedy się o tym dowiedziałem nie mogłem spać. Ciągle myślałem... Nie! nie ma sensu w śmierci mojego synka. Nic i nikt mi nie wytłumaczy i nie przekona, że to stało się po coś! Absolutnie

nie o to chodzi. Do końca moich dni będę oplakiwał jego śmierć. Nic nie zagoi rany w sercu, nie ukozi matczynej i ojcowskiej tęsknoty za ukochanym skarbem... Jednak odkryłem w sobie nieśmiertelną potrzebę dzielenia się Miłością. Nie mogę nie czynić nic, gdy tak wielu ludzi potrzebuje pomocy, gdy chorują dzieci, kiedy cierpienie odbiera radość życia, a strach zabija nadzieję... Myśl o fundacji wróciła. Zorganizowaliśmy w Sanoku w październiku 2012 r. Dzień Dawcy Szpiku. Znowu zarejestrowało się kilkadziesiąt osób. Przyszli jednak także Ci, którzy zostali potencjalnymi Dawcami podczas wcześniejszego Dnia Dawcy dla Tobiaszka. Poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi. Znowu dzieliliśmy się historią naszej walki, opowiadając o miłości do życia małego Bohatera... Tak się zaprzyjaźniliśmy. Wokół tajemniczej mocy Tobiaszka zebrała się grupa osób, które myślą i czują podobnie jak ja... Minęło kilka miesięcy. Do powołania fundacji przygotowywaliśmy się długo i rzetelnie. Nasza fundacja jest dziełem naszych serc i wspólnego pragnienia czynienia dobra. Nie śpieszymy się. Czuję tajemniczą obec-



Fotografia rodzinna

ność Tobiasza. To smutne, ale wraz z jego śmiercią skończył się dla nas czas nadziei na jego wyzdrowienie... Teraz chcę robić wszystko co w mojej mocy, oddając całego siebie, swoje talenty, upór i ...serce, by nie brakło czasu tym, którzy jeszcze mają szansę. To jest zadanie naszej fundacji. Fundacji CZAS NADZIEI.



M.P.: Ważna decyzja o utworzeniu fundacji Czas Nadziei poprzedzona była doświadczeniem z innymi fundacjami, które niosą pomoc w trudnych chwilach.

R.J.: W czasie choroby nie dalibyśmy sobie rady bez pomocy ludzi dobrej woli. Choroba nowotworowa, szczególnie białaczka limfoblastyczna dziecka spada na rodzinę nagle – nigdy nie jest się przygotowanym. Leczenie trwa czasem kilka lat, a pierwsza hospitalizacja nawet 8 miesięcy... Tymczasem polska rodzina w takiej sytuacji nie znajduje pomocy ze strony państwa. Tobiaszek był podopiecznym kilku fundacji. Gdy został zakwalifikowany do przeszczepu szpiku od osoby nie spokrewnionej, dzięki wielu wspaniałym osobom z tych fundacji, rozpoczęło się poszukiwanie Dawcy dla naszego synka. W całej Polsce na organizowanych Dniach Dawcy dla Tobiaszka zarejestrowało się do bazy Dawców prawie 2000 osób!

M.P.: Oprócz podstawowego celu działania jakim jest znalezienie jak największej liczby dawców dla tych, którzy chorują na białaczkę, postawił Pan sobie cel dodatkowy – pomoc chorym dzieciom i ich rodzinom.

R.J.: Powołanie do życia naszej Fundacji ma związek z uratowaniem życia osobie chorej na białaczkę przez kogoś kto zarejestrował się, by pomóc Tobiaszowi. Bardzo chcemy, by to dzieło trwało nadal. Spośród zarejestrowanych przez Fundację Czas Nadziei osób do Światowej Bazy Dawców Szpiku już trzy osoby oddały szpik... uratowano trzy życia! Chcemy jednak więcej. Znam niestety z własnego doświadczenia co przeżywa rodzina w czasie tak trudnego doświadczenia jakim jest ciężka choroba dziecka. Chcemy wspierać rodziny i chore dzieci w tym ciężkim dla nich czasie.

M.P.: Na czym polega ta pomoc?

R.J.: Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć. Wszystko zależy od potrzeb konkretnej rodziny i choroby dziecka. W miarę możliwości wspieramy rodzinę finansowo, ponieważ jesteśmy młodą instytucją nasze możliwości są wciąż jeszcze bardzo skromne. Jednak pieniądze to nie wszystko. Często ogromną pomocą jest załatwienie pewnych formalności czy przyjęcie na siebie obowiązków, z którymi nie potrafi sobie sama poradzić rodzina, która koncentruje się, co zrozumiale, na potrzebach chorego dziecka. Przygotowujemy się także do podjęcia ważnych społecznie celów, takich jak gabinet rehabilitacji i logopedii dla dzieci, świetlica oferująca szeroką paletę zajęć nie tylko dla dzieci, a także przedszkole czy dom opieki dla osób starszych. Pole do działania jest ogromne, a jest tylko odpowiedzialność na potrzeby naszych rodzin.

M.P.: Dlaczego tak ważne jest mówienie o przeszczepach szpiku kostnego?

R.J.: Polacy mają wciąż małą świadomość odnośnie transplantologii. Na temat przeszczepów szpiku niestety wiemy chyba najmniej, powtarzając nieprawdziwe ste-

reotypy. Tymczasem trzeba się zarejestrować by zostać jedynie POTENCJALNYM Dawcą. Prawdopodobieństwo jest bardzo małe. Ale nie ma innej możliwości, by dać się znaleźć i dać komuś nadzieję na wyzdrowienie. Sama rejestracja nic nie kosztuje, nic nie boli i trwa kilka minut. A ilość zarejestrowanych osób zwiększa szansę na odnalezienie bliźniaka genetycznego chorującej osoby...

M.P.: Kto może zostać dawcą szpiku kostnego?

R.J.: Zarejestrować się może każdy między 18 a 55 rokiem życia, bez znacznej nadwagi i ogólnie zdrowy. Szczegóły można znaleźć na stronie www.zostandawca.pl

M.P.: Co trzeba zrobić by zostać potencjalnym dawcą?

R.J.: Wystarczy się zarejestrować. W Polsce funkcjonuje kilka baz dawców. Wszystkie znajdują się w ogólnopolskim rejestrze, a ten w rejestrze światowym, więc rejestrując się gdziekolwiek, ostatecznie trafia się do światowego rejestru potencjalnych dawców szpiku. Nasza Fundacja organizuje Dni Dawców przy okazji różnych imprez i festynów na terenie całych Bieszczadów.

M.P.: Dlaczego decyzję o byciu dawcą należy podjąć z pełną świadomością i przekonaniem o słuszności swojego postępowania?

R.J.: Wiem jak smakuje strach i jak długie są dni i godziny w oczekiwaniu na znalezienie Dawcy. Ważne jest, by się nie wycofać, gdy już znajdzie się biorca. Przeważnie jest się dla niego jedyną szansą! Informacja o tym, że będzie się Dawcą może nastąpić nawet wiele lat po zarejestrowaniu się, więc jest to decyzja na całe życie. Przecież chodzi właśnie o życie...

Rozmawiała Magdalena Pilawska



O przeszczepie szpiku

z dr hab. med. Andrzejem Plutą

Magdalena Pilawska: Oddanie szpiku może dać szansę na odzyskanie zdrowia osobom chorym na białaczkę oraz inne choroby układu krwiotwórczego. Na czym polega ta metoda leczenia?

Andrzej Pluta: Oddanie szpiku polega na oddaniu tzw. komórek macierzystych, które krążą we krwi zdrowej osoby. Te komórki pobiera się przy użyciu tzw. separatorów komórkowych, które z wszystkich komórek krwi wybierają tylko komórki macierzyste. Zazwyczaj jest to mała objętość i nie zawiera więcej niż 200 ml. Metoda leczenia przeszczepami szpiku polega na przetoczeniu pobranych komórek macierzystych biorcy szpiku. Trudność metody polega jednak na dobraniu odpowiedniego szpiku dla każdego dawcy, gdyż każdy szpik jest nieco inny. Szpik musi więc być dobrany idealnie tak, aby pasował do szpiku biorcy. Najchętniej pobiera się szpik od dawcy rodzinnego, jeśli jednak nie znajdzie się takiego w rodzinie szpik pobiera się od dawcy niespokrewnionego.

M.P.: Kto może być dawcą?

A.P.: Dawcą może być każda zdrowa osoba w wieku 18-50 lat, która wyrazi zgodę na pobranie komórek macierzystych. Na Podkarpaciu jest już 3 aparaty (separatory komórkowe) służące do takich celów.

M.P.: Kto nie może być dawcą?

A.P.: Dawcą nie może być osoba chora oraz taka, która ma nieprawidłowe wyniki krwi, przeżyła wirusowe choroby wątroby lub jest chora na inne choroby, które mogą być przenoszone drogą krwi lub na choroby nowotworowe.

M.P.: Jak zostać dawcą szpiku?

A.P.: Aby zostać dawcą szpiku należy być osobą pełnoletnią i podpisać formularz zgody na pobranie szpiku. Po tym następuje pobranie próbki krwi lub śliny celem wykonania odpowiednich badań, które dokładnie określą jaki jest skład antygenowy szpiku. Potem dane te są skru-



pulatnie odnotowywane w bazie danych. I w razie potrzeby – jeśli szpik dawcy i biorcy szpiku się zgadza biorca jest zapraszany na procedurę pobierania komórek macierzystych. Tak więc podpisanie zgody oraz nawet wstępne oddanie krwi na badania nie oznacza jeszcze, że rzeczywiście szpik zostanie pobrany. Jeśli jednak będzie dużo potencjalnych dawców szpiku wtedy jest znacznie łatwiej znaleźć odpowiedniego dawcę „pasującego” do biorcy.

M.P.: Jak pobiera się szpik?

A.P.: Szpik pobiera się tak jak krew, a więc przez nakłucie żyły. Różnica polega tylko na tym, że krew przechodzi przez separator komórkowy, który selekcionuje i pobiera tylko komórki macierzyste służące do przeszczepów. Reszta komponentów krwi wraca do krążenia biorcy.

M.P.: Jak wygląda zabieg przeszczepu szpiku?

A.P.: Zabieg przeszczepu polega na pobraniu komórek od dawcy, a następnie przetoczeniu ich potencjalnemu biorcy szpiku. Proces ten nie zajmuje dłużej niż kilka godzin, zaś dawca komórek macierzystych następnego dnia po ich oddaniu idzie do domu. Dla biorcy natomiast zaczyna się trudny okres, który trwa do kilku tygodni, w czasie którego z przeszczepionego szpiku odradzają się wszystkie komórki i zaczynają spełniać swoje funkcje w organizmie biorcy. Ponieważ jednak szpik biorcy przed przetoczeniem szpiku jest zniszczony, a szpik dawcy dopiero zaczyna

Dr hab. med. Andrzej Pluta ukończył studia medyczne na AM w Lublinie, z wyróżnieniem „Primus Inter Pares”. Minister Zdrowia uhonorował go tą nagrodą za bardzo dobre wyniki w nauce, przyznając prawo wyboru miejsca pracy. Wybrał pracę w Klinice Hematologii i Reumatologii AM w Lublinie, gdzie pracował przez 16 lat od 1975 do 1991r.

Od 1991 do 1996 był profesorem Kliniki Hematologii Uniwersytetu w Umtacie (RPA). W 1989 roku pod kierunkiem Prof. J. Kowalewskiego uzyskał specjalizację II stopnia z hematologii, zaś pod kierunkiem Prof. L. Szczepańskiego specjalizację II stopnia z reumatologii. Egzaminacje specjalizacyjne zdał z wyróżnieniem.

Jest członkiem honorowym Towarzystwa Internistów Polskich oraz profesorem Uniwersytetu Rzeszowskiego. Po powrocie do kraju utworzył i kierował pierwszym na Podkarpaciu Oddziałem Hematologii w WSS w Rzeszowie (1997-2004). Za utworzenie i wzorowe kierowanie oddziałem został uhonorowany po raz drugi Nagrodą Ministra Zdrowia.

W latach 2005-2009 roku był konsultantem Kliniki Hematologii Szpitala Uniwersyteckiego w Basil-donie (Wielka Brytania). W czerwcu 2010 roku został współzałożycielem i pierwszym kierownikiem Oddziału Hematologii Onkologicznej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, którym kieruje do dziś. Jest to największy i najlepiej wyposażony ośrodek hematologiczny na Podkarpaciu, współpracujący z Klinikami Hematologii i Transplantacji Szpiku w Krakowie, Katowicach, Lublinie oraz Klinikami Hematologii w Wielkiej Brytanii.

funkcjonować, odporność biorcy szpiku jest krytycznie osłabiona i może on stać się celem ataku bakterii, wirusów czy grzybów, które mogą zainfekować osłabiony organizm. Decydujące jest tutaj przeżycie pierwszych 100 dni po przeszczepie, potem jest już łatwiej. Pomimo że sama procedura przeszczepiania jest prosta jest to duża ingerencja w układ organizmu biorcy szpiku. Jednak doprowadza to do możliwości wyleczenia z choroby krwi, która w inny sposób nie może być wyleczona.

Rozmawiała Magdalena Pilawska



Z działalności Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”

Od czerwca do września br. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska” wzięło udział w imprezach promocyjno-kulturalnych zorganizowanych na terenie każdej z gmin powiatu brzozowskiego. Imprezy te były okazją do promocji walorów i tradycji Ziemi Brzozowskiej oraz do zaprezentowania efektów działalności LGD.

W czerwcu LGD Ziemia Brzozowska wzięła udział w Powiatowym Pikniku Rodzinnym, który zorganizowano na placu przy I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie. Na stoisku LGD młodzi ludzie za poprawne odpowiedzi na wylosowane pytania dotyczące powiatu brzozowskiego i Unii Europejskiej otrzymywali przeróżne nagrody, którymi były materiały promocyjne oraz publikacje wydane przez LGD. Ponadto we współpracy ze Stowarzyszeniem Ludzi Twórczych w Brzozowie zorganizowane zostało stoisko, na którym można było obejrzeć prawdziwe arcydzieła regionalnej sztuki ludowej, a każdy chętny mógł zaznajomić się np. z tajnikami tworzenia kwiatów z bibuły.

Kolejną imprezą, w jakiej udział wzięła LGD Ziemia Brzozowska były „Dni Gminy Nozdrzec”. 7 lipca br. w Izdebkach LGD przeprowadziła między innymi degustację potraw regionalnych wśród uczestników imprezy w celu zapoznania ich z lokalnymi, tradycyjnymi smakami. Degustacja została przygotowana przez Koła Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Nozdrzec, które za przygotowanie potraw otrzymały upominki będące wyrazem docenienia ich wkładu w propagowanie i kultywowanie lokalnych tradycji. Udział LGD w imprezie „Dni Gminy Nozdrzec” był również oka-

zją do zaprezentowania efektów działalności LGD w formie przeprowadzonej akcji promocyjnej, w ramach której dzieci i młodzież z terenu Gminy Nozdrzec mogli otrzymać materiały promocyjne LGD poprzez udział w konkursie wiedzy o powiecie brzozowskim oraz Unii Europejskiej.



Stoisko LGD podczas „Niedzieli z tradycją i kulturą” w Haczowie

28 lipca br. LGD Ziemia Brzozowska wzięła udział w imprezie promocyjno-kulturalnej „Kulturalia Nadszańskie”, połączonej z jubileuszem 75-lecia OSP Niewistka. Udział ten dotyczył organizacji występu lokalnych zespołów oraz

przeprowadzenia degustacji potraw regionalnych wśród uczestników imprezy, która została przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich z Niewistki.

Kolejnym wydarzeniem było zorganizowanie 11 sierpnia br. imprezy promocyjno-kulturalnej „Niedziela z tradycją i kulturą” w Haczowie. Zorganizowana ona została w partnerstwie z Gminą Haczów oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury i Wypoczynku w Haczowie. W trakcie imprezy odbyły się m. in. koncerty lokalnych zespołów („Haczowanie” z KGW, Orkiestra Dęta „Hejnał”, „Haczowska Kapela”) oraz zaproszonych gości (Krakowska Grupa Muzyki Biesiadnej oraz zespół THE FRIENDS). Po zakończeniu tej części partnerzy zorganizowali dla lokalnej społeczności zabawę pod gwiazdami. Przeprowadzona została również przez biuro LGD akcja promocyjna w postaci konkursu wiedzy z nagrodami.

Z kolei podczas Dożynek Gminnych w Krzywem, które odbyły się 18 sierpnia br. LGD wzięła udział w organizacji występów lokalnych zespołów oraz przeprowadziła degustację potraw regionalnych dla uczestników imprezy przygotowaną przez Koła Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Dydnia. Ponadto dla wszystkich KGW ufundowane zostały nagrody za udział w konkursie wieńca dożynkowego oraz przygotowanie degustacji. Podobnie, jak podczas wcześniejszych imprez, tu również dla dzieci i młodzieży przeprowadzony został konkurs wiedzy z nagrodami w postaci atrakcyjnych materiałów promocyjnych.

25 sierpnia br. podczas Przeglądu Orkiestr Dętych „Zmiennica 2013”, połączonego z uroczystością przekazania samochodu pożarniczego dla jednostki OSP w Zmiennicy, LGD Ziemia Brzozowska



Występy małych artystów podczas Dożynek Gminnych w Krzywem

przeprowadziła degustację potraw regionalnych, przygotowaną przez KGW. Ponadto zorganizowany został występ lokalnych zespołów.



Podczas dożynek w Krzywem LGD przeprowadziło dla dzieci i młodzieży konkurs wiedzy z nagrodami

LGD Ziemia Brzozowska, wspólnie z Sekretariatem Regionalnym Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w Województwie Podkarpackim wzięła również udział 25 sierpnia br. w XXX Jubileuszowych Dożynkach Archidiecezji Przemyskiej w Haczowie. W trakcie dożynek tradycyjnie odbyła się prezentacja wieńców dożynkowych. Dla trzech najlepszych delegacji wieńcowych wybranych w ramach konkursu wieńca dożynkowego LGD ufundowało nagrody rzeczowe.

8 września br. LGD Ziemia Brzozowska uczestniczyła w dwóch kolejnych imprezach promocyjnych organizowanych na terenie powiatu brzozowskiego.

Pierwszą z nich było „Pożegnanie lata 2013” w Domaradzu. Udział LGD w tej imprezie dotyczył organizacji występu artystycznego, który składał się z koncertu lokalnej kapeli ludowej oraz koncertu zespołu muzycznego, który przeprowadził zabawę taneczną, stanowiącą podsumowanie imprezy. Ponadto dla uczestników imprezy LGD Ziemia Brzozowska przeprowadziła degustację potraw regionalnych, przygotowaną przez Koła Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Domaradz.

„Bliźnianie”, Crescendo, Bardzo Dobra Kapela. Impreza ta cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności, co jest szczególnie ważne z uwagi na fakt, że zabytkowy park dworski w Jasienicy Rosielnej został rewitalizowany w ramach realizowanego przez LGD działania Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju z środków na Odnowę i rozwój wsi. Była to więc okazja do podkreślenia roli, jaką LGD pełni na terenie objętym swoją działalnością. Przeprowadzona została także akcja promocyjna LGD w postaci konkursu wiedzy z nagrodami,



Wystąpienie Prezesa Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” podczas otwarcia Parku Gminnego w Jasienicy Rosielnej

LGD wzięło również udział w uroczystym otwarciu parku w Jasienicy Rosielnej. Udział ten dotyczył między innymi organizacji występu artystycznego, w trakcie którego odbyły się m. in. koncerty lokalnych zespołów: SLAKE UP,

połączona z informowaniem o dotychczasowych projektach zrealizowanych ze środków uzyskanych za pośrednictwem LGD Ziemia Brzozowska.

Justyna Kopera Kierownik Biura Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”



Powrót do tradycji

Miejsce idealne do spacerów, spotkań rodzinnych oraz z przyjaciółmi. Sprzyjające zarówno głębokim przemysłom, czy refleksyjnym rozważaniom, jak i aktywnej rekreacji. Pośród starych drzew otoczonych nowo zasadzonymi różami, bzami i jaśminem, pięknie komponujących się ze stylowymi ławeczkami. W scenerii łączącej tradycyjny wygląd ze współcześnie uporządkowaną szatą roślinną. To malowniczy krajobraz parku gminnego w Jasienicy Rosielnej, który 8 września br. został uroczystie otwarty po rewitalizacji.

Nowy image parku to poniekąd powrót do tradycji. - *Oryginalną kolorystykę parku, jeszcze za czasów Wysockich, stanowiła biel i zieleń, przeplatana z czerwienią alejek. Do takiego obrazu staraliśmy się powrócić – relacjonował Wójt Gminy Jasienica Rosielna Marek Cwiąkała. – Teraz nowych sadzonek jeszcze dobrze nie widać, ale myślę, że w następ-*

nym roku czerwone róże, bzy i jaśmin będą się pięknie eksponować na tle zieleni, zaś zadbane alejki i ławeczki będą służyć wszystkim odwiedzającym – rokował Wójt M. Cwiąkała.

Inwestycja obejmowała uporządkowanie układu szaty roślinnej parku, odtworzenie kompozycji przestrzennej i elementów zabytkowych parku. Ponadto zakupiono nowe ławeczki oraz kosze na śmieci i zamontowano nowy system oświetleniowy. Wartość inwestycji opiewała na kwotę 817 tys. zł, z czego 500 tys. zł pochodziło ze środków pozyskanych przez Stowarzyszenie Lokalna





Stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Brzozowska” cieszyły się dużym zainteresowaniem

Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”, zaś pozostała suma ze środków własnych Gminy Jasienica Rosielna. - *Cieszę się, że mogę uczestniczyć w uroczystości przekazania do użytku po rewitalizacji tego pięknego zabytkowego parku – podkreślał Prezes Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska” a zarazem Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła. - Cieszę się, że został on przywrócony do dawnej świetności i mam satysfakcję, że w to przedsięwzięcie wpisała się Lokalna Grupa Działania – stowarzyszenie, które wspiera podobne inicjatywy. Życzę Państwu, aby ten piękny park służył wszystkim dzieciom, młodzieży i osobom dorosłym. Aby było to miejsce, gdzie będą Państwo rodzinnie spędzać czas. Miejsce, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie – zabawę, rozrywkę, sposób na wypoczynek czy rekreację – życzył Prezes Janusz Draguła. Projekt zrealizowany został w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2008-2013.*

Imprezę otworzyły mocne, rockowe dźwięki zespołu „Slake-up”. Mimo 4-miesięcznego stażu w obecnym składzie perfekcyjnie wprowadzili publiczność w nastrojowe kawałki „Dzemu” czy „Metalliki”. Folklorystyczne klimaty zaprezentowała Kapela Ludowa „Bliźnianie”, zaś klasyki polskiej sceny muzycznej przedstawił zespół „Crescendo” z wokalistką Aleksandrą Mielcarek. Wystąpiła również grupa „Bardzo Dobra Kapela” oraz gwiazda wieczoru „Orkiestra Dni Naszych”.

Atrakcji tego dnia było jednak znacznie więcej. Smakosze gromadzili się wokół stoisk kół go-



spodyń wiejskich, które w ramach „prezentacji zaginionych smaków” zaserwowały prawdziwe pyszności. Dzieci oblegały zaś stoisko LGD, gdzie zorganizowany był dla nich konkurs wiedzy z atrakcyjnymi nagrodami. Ponadto na najmłodszych czekały trampoliny, dmuchana zjeżdżalnia oraz kramy z zabawkami.

Poświęcenia obiektu dokonał Ks. Dziekan Wiesław Twardy – Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Jasienicy Rosielnej w asyście Ks.

Marka Grzebień – Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Bliznem. Duchowny podkreślił, iż każdemu człowiekowi należy się czas odpoczynku. - *Można tutaj wypocząć w cieniu drzew, do czego was zachęcam. Nabierajcie w tym miejscu nowych sił, nowej energii i nowego ducha – zachęcał Ks. Dziekan. Piękna pogoda sprzyjała zwiedzającym park. – Teraz kiedy dzieci i młodzież chcą aktywnie spędzić wolny czas mogą przyjść do parku. Często spacerują tutaj dzieci z przedszkola, czy korzystają z pobliskiego placu zabaw. Park jest piękny, wszystkie alejki są bardzo zadbane, zaś pogoda dzisiaj jest wręcz idealna do spacerów - podkreślała Pani Bernadetta z Jasienicy Rosielnej.*

Organizatorami imprezy była Gmina Jasienica Rosielna oraz Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Brzozowska”.

Anna Rzepka



Prezes Stowarzyszenia LGD Ziemia Brzozowska zachęcał do odwiedzania parku



Konkurs zorganizowany przez LGD przyciągał wielu chętnych

„ Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją ”

Panu Wacławowi Boczarowi

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **OJCA**

składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety
Powiatowej

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

Powiatowe Współzawodnictwo Sportowe Szkół



17 września br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie odbyło się uroczyste podsumowanie Powiatowego Współzawodnictwa Sportowego Szkół w roku szkolnym 2012/2013. Była to już dziesiąta jubileuszowa gala, na której uhonorowane zostały najlepsze szkoły, młodzi sportowcy, nauczyciele wychowania fizycznego, a także działacze sportu szkolnego.

walizacji sportowej, a następnie ogłoszono pierwsze wyniki. W kategorii szkół podstawowych po raz pierwszy w historii tytuł najlepszej przypadł Szkole Podstawowej w Grabownicy, która zdecydowanie wyprzedziła „podstawówki” z Haczowa i Brzozowa. Z kolei w kategorii szkół gimnazjalnych zwycięstwo również po raz pierwszy przypadło Gimnazjum w Golcowej. Na drugim miejscu znalazły się ex aequo gimnazja z Brzozowa i Niebocka, a na trzecim – Blizne. Nie było niespodzianek w kategorii Licealiady. Po raz kolejny najlepszą szkołą ponadgimnazjalną okazało się I Liceum Ogólnokształcące, które wyprzedziło ZSE i ZSB.

Po dekoracji najlepszych szkół nagrodzono uczniów, którzy osiągnęli sukcesy na arenie wojewódzkiej. Sprzęt sportowy i sportowo-rekreacyjny otrzymali mistrzowie Województwa Podkarpackiego: Kamila Drożdżał ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Izdebkach (biegi przełajowe) i Piotr Kruczek z I LO w Brzozowie (pływanie). Oprócz nich nagrodzeni zostali: - szachiści - Zuzanna Jurkiewicz, Piotr Żak, Emilia Wojtas, Anna Krzysztynska (wszyscy SP Nr 1 w Brzozowie), Aleksandra Kozubal, Jakub Gładysz (oboje Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie), Katarzyna Jaskółka, Tomasz Jaskółka (oboje I LO w Brzozowie), Jan



Przedstawiciele szkół wyróżnionych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej wraz ze Starostą Brzozowskim Zygmuntem Błażem

W spotkaniu uczestniczyli: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu, Piotr Tasz – Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu, Stanisław Pałys – Zastępca Wójta Gminy Dydnia, Beata Bodzioch – Kaznowska – Sekretarz Gminy Brzozów, Grażyna Gładysz – Przewodnicząca Komisji Oświaty Kultury i Sportu Rady Powiatu, Stanisław Pilszak – Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno – Administracyjnego Szkół w Brzozowie, Janusz Pańko – przedstawiciel Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzozowie, Grażyna Wdowiarz – przedstawiciel Urzędu Gminy w Haczowie oraz Tomasz Bober – przedstawiciel Urzędu Gminy w Domaradzu.

Na wstępie przedstawiony został przebieg szkolnej ry-



Nagrodzonym uczniom dyplomy oraz nagrody wręczył m.in. Naczelnik Wydziału Oświaty Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Piotr Tasz

Drabek, Artur Pilch (obaj Gimnazjum w Golcowej), Piotra Suchorabski (SP Nr 1 w Golcowej) i Tomasz Bober (SP w Górkach); - lekkoatleci – Martyna Bocek, Bartosz Walków (oboje SP Nr 2 w Domaradzu), Adrian Gosztyła (Gimnazjum w Baryczy), Wojciech Szelest (Gimnazjum w Niebocku), Dawid Fil (Gimnazjum w Izdebkach), Jarosław Woźniak (Gimnazjum w Stara Wsi), Jolanta Wojtoń (SP w Turzym Polu), Eryk Niemiec (SP Nr 1 w Humniskach), Szymon Nowak (Gimnazjum w Dydni); - pływacy – Klaudia Byczyńska (Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie), Jakub Jagielski (I LO w Brzozowie).

W dalszej części podsumowania za zasługi w rozwój sportu dzieci i młodzieży uhonorowani zostali nauczyciele wychowania fizycznego oraz działacze sportu szkolnego.



Laureaci w kategorii Gimnazjady wraz z Wicestarostą Brzozowskim Januszem Dragulą

Z rąk Starostów pamiątkowe statuetki oraz upominki książkowe otrzymali: Beata Jatczyszyn, Piotr Ekiert, Paweł Jurkiewicz, Krzysztof Gołąb, Teresa Barska, Robert Flejszar, Marek Grządziel, Marcin Albrycht, Jerzy Pietrycki, Andrzej Zajdel, Tomasz Zubik, Paweł Froń, Kazimierz Kozubal, Franciszek Zajac i Beata Barska. Nagrody w postaci sprzętu sportowego otrzymali przedstawiciele szkół, którzy w dyscyplinach drużynowych osiągnęli znaczące sukcesy na arenach wojewódzkich.

Ponadto nagrody dla swoich szkół przekazali przedstawiciele poszczególnych gmin na czele z obecnymi na spotkaniu Zastępcą Wójta Gminy Dydnia



Za zasługi w rozwój sportu dzieci i młodzieży pamiątkowymi statuetkami i upominkami uhonorowani zostali nauczyciele wychowania fizycznego



W imieniu nagrodzonych głos zabrał Kazimierz Kozubal

W imieniu nagrodzonych głos zabrali: Kazimierz Kozubal oraz Maria Gacek – Dyrektor Zespołu Szkół w Golcowej, którzy m.in. podziękowali władzom samorządowym za wspieranie finansowe działalności sportowej UKS-ów i podległych szkół.

Następnie serdeczne gratulacje dla zwycięzców przekazał Bronisław Przyczynek – Przewodniczący PZ LZS w Brzozowie. Nadmieniał, że oprócz sportu szkolnego Powiat Brzozowski odnosi sukcesy również w dyscyplinach spoza kalendarza imprez szkolnych.

Przekazane nagrody ufundował Starosta Brzozowski, a dla podległych szkół: Burmistrz Brzozowa oraz Wójtowie Gmin: Domaradz, Dydnia i Haczów.

Marek Szerszeń



Nagrody dla szkół z Gminy Domaradz w imieniu wójta przekazał Tomasz Bober



Gratulacje oraz upominki w postaci piłek przekazał Przewodniczący Rady Miejskiej St. Pilszak oraz Sekretarz B. Bodzioch-Kaznowska

i Sekretarz Gminy Brzozów. Gratulacje wszystkim wyróżnionym złożył Starosta Brzozowski. Wyraził nadzieję,

że trudna praca z dziećmi i młodzieżą będzie przynosić dalsze sukcesy i wysokie wyniki sportowe. Dla szkół ponadgimnazjalnych podobnie jak w latach poprzednich ufundował nagrody finansowe.







Jak ten chleb co złączył złote ziarna, tak niech miłość złączy nasz ofiarna

30 Jubileuszowe Dożynki



Rolnicy z całej archidiecezji przemyskiej w niedzielę 25 sierpnia br. zebrali się w Haczowie, aby dziękować Bogu za tegoroczne plony. Przybyli, by wyrazić radość, wdzięczność i poczucie dumy z pracy i wysiłku rolnika w trakcie 30 Jubileuszowych Dożynek Archidiecezjalnych. Odbływały się one pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego, Starosty Brzozowskiego oraz Wójta Gminy Haczów.

Najważniejszym punktem uroczystości dożynkowych była msza święta polowa pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego Arcybiskupa Józefa Michalika. We mszy wzięli udział licznie zgromadzeni mieszkańcy Haczowa i okolic oraz parafianie przybyli niejednokrotnie z odległych miejscowości archidiecezji, a przede wszystkim 70 delegacji z przepięknymi wieńcami dożynkowymi. Metropolita Przemyskiego na haczowskiej ziemi powitały miejscowe dzieci oraz starostowie dożynek – Stanisław i Halina Jakielowie – Wójt Gminy Haczów wraz z małżonką. Mszę koncelebrowało 24 księży z całej archidiecezji, a Słowo Boże do zebranych wiernych wygłosił Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik. Zwrócił on uwagę na nieoceniony wymiar pracy rolnika i jego rolę w społeczeństwie – *Bardzo istotne jest, by wszystkie nasze prace i podejmowane działania były na chwałę Bożą, zwłaszcza te rolnicze prace, żebyśmy tej tradycji przejętej od pokoleń nie zdradzali, bo to jest bardzo ważne, bardzo wychowawcze, to jest wielkie świadectwo kultury. Rolnik obserwuje prawa natury, ma tę wrażliwość dodatkową dzięki tej pracy, kontaktom z tą naturą, zna rytm życia, umie rozpoznawać znaki czasu. (...) Rolnik w Polsce stanowił zawsze tę kategorię ludzi, która ratowała wartości, za które trzeba było płacić wysoką cenę i płacił ją i ratował godność oraz poczucie więzi z Ojczyzną, ratował w najtrudniejszych*





Archidiecezjalno – Powiatowo – Gminne w Haczowie

czasach poczucie polskości. Dzisiaj są czasy, które stawiają nam nieco inne wymagania, ale sens i istota tej pracy jest taka sama i trzeba w tych nowoczesnych czasach zatroszczyć się o zachowanie tych wielkich wartości, które niesie za sobą rolnik pracujący na roli. Ksiądz Arcybiskup podkreślił również zalety życia na wsi – Wieś jest bardziej religijna, jest tam mniej rozwodów, wieś jest bardziej życzliwa, jest tam mniej przestępstw, ludzie są mili, życzliwi, pomagają sobie wzajemnie w sąsiedztwie, znają się - nie ma anonimowości.



Tradycją uroczystości dożynkowych są przynoszone do kościoła wieńce wykonane z tegorocznych plonów, dlatego też niejednokrotnie wieńce te nazywane są plonem. W trakcie tegorocznych Dożynek Archidiecezjalnych można było podziwiać aż siedemdziesiąt takich arcydzieł. Dawniej wieniec dożynkowy tradycyjnie wity kobiety, najlepsze żniwiarki. Podobnie jest dzisiaj, co potwierdza Halina Kochańska z miejscowości Żeglce – W naszej parafii wykonaniem wieńca dożynkowego zajmują się kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich. Robią to od lat, to już taka nasza tradycja. Spotykamy się najczęściej wieczorami, bo wtedy dysponujemy wolnym czasem. Nie mamy specjalnego przygotowania w tym zakresie, po prostu staramy się robić to dokładnie i z każdym rokiem nabieramy większego doświadczenia.

W Haczowie wieńce dożynkowe były bardzo okazałe w swoich rozmiarach, zaskakiwały kształtem i ciekawymi ozdobami. Niejednokrotnie wygląd wieńca powiązany był z ważnym wydarzeniem w życiu para-





fii, jak to było między innymi w parafii Żegle. – Nasz wieniec ma kształt kościoła parafialnego, bowiem w bieżącym roku obchodzimy jubileusz 30 –lecia kościoła. Chcieliśmy w ten sposób nasz wysiłek i trud tworzenia wieńca wpisać w obchody ważnego dla parafii jubileuszu – dodaje H. Kochańska.

Józef Koszela – społecznik i twórca ludowy, który reprezentował delegację wieńcową z Bliznego podkreśla, że sztuka wyplatania wieńców dożynkowych nie tylko przetrwała do dzisiaj, ale wręcz się rozwija. - Współczesne wieńce są okazałe. Przybierają skomplikowane, coraz bardziej wymyślne formy - tyle ile twórca wykrzesze z siebie inwencji. Są to misternie wykonane dzieła sztuki. Wszystkie są piękne, są wyrazem wielkiej wdzięczności i oddania Bogu. A mamy za co być wdzięczni, bo udało się w tym roku zebrać plony przy pięknej pogodzie. To również hołd odda-



ny rolnikom, którzy pracują nie tylko dla siebie, ale dla nas wszystkich. Chciałbym, aby ta piękna tradycja naszych praojców, którzy pierwsze wieńce przynosili w XVIII w., była podtrzymana. Niech ten chleb, którym się dzisiaj podzielimy wystarczy dla wszystkich, również dla tych najbardziej potrzebujących,

a nie brakuje takich osób na całym świecie – apelował pan Józef.

W imieniu współgospodarzy dożynek – Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaza i Wójta Gminy Haczów – Stanisława Jakiela głos zabrał Tadeusz Pióro Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, który złożył hołd rolnikom i ich pracy - Radością i satysfakcją napawa mnie widok tak licznie przybyłych delegacji rolników, reprezentujących gminy naszego województwa. Dożynki to jedno z najpiękniejszych świąt w tradycji polskiej wsi. Obchodzone od stuleci są częścią naszej narodowej tożsamości. Świadomość tego, że dożynkowe obrzędy naszych ojców są z tak wielkim szacunkiem i pietizmem pielęgnowane na Podkarpaciu może być dla nas wszystkich powodem do dumy. W tym szczególnym dniu składam wyrazy szczerego uznania dla Wszystkich Państwa – Polskich Rolników, dla Państwa codziennej pracy i trudu wkładanego



w to, aby na naszych stołach zawsze gościł mógł chleb i inne dary ziemi.

Zgodnie z pięknym polskim zwyczajem, w trakcie uroczystości dożynkowych podzielono się chlebem. Jest to gest braterstwa, przyjaźni i chęci przyjścia z pomocą drugiemu człowiekowi.

Dożynekom Archidiecejalnym towarzyszyły stoiska twórców ludowych, a także wystawa paradnych hełmów strażackich z kolekcji Edwarda Mroza z Trześniowa.

Magdalena Pilawska



Prorodzinnie wcale nie znaczy nudno

Majka Jeżowska była gwiazdą tegorocznego Jezuickiego Festynu Rodzinnego zorganizowanego w ogrodach Kolegium Ojców Jezuitów w Starej Wsi. Imprezę współfinansował powiat brzozowski. Słoneczna pogoda sprzyjała zabawie i tańcom.

Festyn rozpoczęto polową Mszą św., w której uczestniczyła kompania reprezentacyjna 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Eucharystię zakończył Apel Poległych połączony z salwą honorową. – *Sierpień to szczególny miesiąc. Miesiąc obfitujący w rocznice patriotyczne, poświęcony Matce Bożej i promujący zachowania trzeźwościowe. Na bieżący rok przypada również 75 rocznica złożenia ślubów przed cudownym obrazem Matki Boskiej Starowiejskiej przez 2 Pułk Strzelców Podhalańskich z Sanoka. Oddział ten wyruszył pieszo do Matki Bożej Starowiejskiej, przekonany, jak się później zresztą okazało bardzo słusznie, że Polsce grozi niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i Związku Radzieckiego. Teraz jego tradycje kontynuuje 21 Brygada Strzelców Podhalańskich. Zaprosiliśmy ich, aby wspólnie modlitwą uczcić tę okrągłą i ważną rocznicę. Po zakończonej Eucharystii zaprosiliśmy wszystkich na festyn do naszych ogrodów. Tradycyjnie impreza była całkowicie bezalkoholowa i przybyli na nią całe rodziny. Forma tego przedsięwzięcia została tak pomyślana, żeby i dorośli i dzieci znaleźli coś dla siebie. Najważniejsze jednak jest to, aby ten czas spędzili wspólnie, razem bawiąc się i śmiejąc, doceniając to, że są rodzi-*



Gwiazdą imprezy była Majka Jeżowska



Tradycją Jezuickiego Festynu Rodzinnego stały się już występy zespołu „Dzianiszanie”

na. Chcemy promować takie prorodzinne przedsięwzięcia, ponieważ każdy z nas wie, że ta najmniejsza, ale jednak najważniejsza komórka społeczności, jest dzisiaj bardzo zagrożona – mówił o. Jan Gruszka SJ, Rektor Kolegium Ojców Jezuitów oraz Proboszcz parafii w Starej Wsi.

Tradycyjnie na brak rozrywek na festynie nie mógł nikt narzekać. Był pokaz ratownictwa drogowego w wykonaniu strażaków z brzozowskiej PSP, występ góralskiego zespołu „Dzianiszanie” oraz mnóstwo konkursów prowadzonych pod okiem Bernadety Lechowicz- Nogaj, która jak co roku przewodziła całej imprezie. Tradycją festynu stał się już konkurs w przeciąganiu liny Stara Wieś kontra reszta świata. Stawką był Puchar Proboszcza i kapelusz gruszek. Tym razem lepsza okazała się „reszta świata”. Puchar i potężny worek, w którym umieszczono owoce, wręczył kapitanowi zwycięzców Proboszcz Jan Gruszka SJ.

Punktem kulminacyjnym był oczywiście występ Majki Jeżowskiej. Kolejne utwory wraz z wokalistką śpiewały zarówno dzieci jak i dorośli. W czasie koncertu nie zabrakło również drobnych konkursów, w których nagrodami były zdjęcia, plakaty i płyty artystki. Po zakończonym występie można było otrzymać autograf wokalistki.

Dla tych, którzy lubią taniec zorganizowano naukę tańca góralskiego pod okiem zespołu „Dzianiszanie”. Nowo zdobyte umiejętności można było wykorzystać już nieco później w czasie „Dyskoteki pod niebem”. – *Najfajniejsze były konkursy. Świetna była bitwa wodna, w której rzuca-*



W tegorocznym konkursie przeciąganiu liny Stara Wieś kontra Reszta Świata lepsza okazała się ta druga ekipa



INFORMACJE Z GMIN

Występ pani Majki Jeżowskiej również był kapitalny. W kilka chwil potrafiła pod sceną skupić praktycznie wszystkie dzieci, które razem z nią tańczyły i śpiewały. Piosenki śpiewali również dorośli, bo przecież kto nie zna „A ja wolę moją mamę”, czy „Wszystkie dzieci nasze są”. Dzięki temu, że festyn był bezalkoholowy, to przyszły całe rodziny i nikt nie obawiał się, że dziecko stanie się świadkiem niewłaściwych zachowań ze strony osób dorosłych. Wszyscy doskonale się bawili i dzieci w czasie konkursów czy w kącikach urządzonych specjalnie z myślą o nich oraz dorośli, którzy nieraz z uśmiechem przyglądali się poczynaniom własnych pociech mogąc przy okazji spotkać się i porozmawiać ze znajomymi – oceniła pani Ania.

Dodatkową atrakcją festynu była możliwość zwiedzenia Muzeum i Skarbcza.

Elżbieta Boroń



Specjalnie z myślą o dzieciach stworzono specjalne kąciki, gdzie mogły m.in. skorzystać z malowania twarzy



Półkolonia dla najmłodszych

Jak co roku Koło Gospodyń Wiejskich w Haczowie zaprosiło dzieci na zajęcia wakacyjne. W tym roku półkolonia odbyła się od 6 do 13 sierpnia w Gminnym Ośrodku Kultury i Wypoczynku w Haczowie, a jej kierownikiem był Grzegorz Sobota - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Haczowie. Zajęcia prowadzili nauczyciele szkoły podstawowej i gimnazjum w Haczowie, pracownicy GOKiW, biblioteki oraz panie z KGW.

Codziennie dzieci mogły skorzystać z drugiego śniadania, obiadu oraz deseru. Posiłki przygotowywały panie z KGW przy pomocy pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Haczowie. – Dzieci nie tylko wypoczywały podczas różnych zabaw, ale uczyły się także haftu, w tym tradycyjnego haftu haczowskiego,

robiły dekoracje ze skóry, sznurków, gipsu, papieru – opowiada Aleksandra Ekiert, przewodnicząca KGW w Haczowie.

Tradycyjnie już odbyło się spotkanie z policją i strażakami na temat bezpiecznych wakacji, uczestnicy półkolonii mogli też rywalizować w zawodach sportowych i strażackich oraz uczestniczyć w zajęciach z udzielania pierwszej pomocy. Nagrody w zawodach ufundowało koło gospodyń wiejskich i Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Haczowie.

Półkolonia mogła zostać zorganizowana przez KGW dzięki wsparciu Gminy Haczów, Spółdzielni Kółek Rolniczych w Haczowie.

(aj), fot. KGW Haczów



Rodzina zastępcza to normalny dom, gdzie wstaje się rano, wspólnie robi śniadanie, gdzie idzie się do szkoły (...)
(ks. Mieczysław Maliński)

Rodzina zastępcza to przejściowa forma opieki nad dzieckiem, które zostało całkowicie lub częściowo jej pozbawione. Rodzina zastępcza to rodzina, która zechce otoczyć miłością i opieką dziecko osierocone lub osamotnione.

PCPR w Brzozowie przygotowuje kandydatów do pełnienia funkcji rodziców zastępczych, organizuje bezpłatne szkolenia oraz wypłaca miesięczne świadczenia na częściowe pokrycie kosztów utrzymania umieszczonych w nich dzieci.

Jeżeli zainteresowała Cię ta forma pomocy i chcesz uzyskać dodatkowe informacje, koniecznie przyjdź do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie, ul. 3 Maja 51, II piętro, pokój 33, lub zadzwoń: (13) 43 420 45.



Uchonorowani medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”



I ślubuję Ci miłość...

Jubileusz, pożycia małżeńskiego świętowały pary z gminy Domaradz, które zawarły związek małżeński i połączyły swój los przed 50. i 25. laty. Spotkanie Jubilatów rozpoczęło się mszą świętą w kościele parafialnym w Domaradzu, którą odprawił proboszcz, ks. Wiesław Przepadło. Dalsza część uroczystości odbyła się w domu strażaka. - Przejszć we dwoje wspólną drogą 25 i 50 lat to jest coś pięknego, a zarazem wzruszającego. To dni przeżyte w zdrowiu i chorobie, ale zawsze razem. Nie sztuką jest pokochać, sztuką jest wytrwać – powiedziała Bogusława Pilch, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Domaradzu, witając uczestników uroczystości.

Wójt Gminy Domaradz Jan Pilch, w imieniu Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego wręczył medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, parom, które wytrwały w jednym związku 50 lat. Nie zabrakło również kwiatów i listów gratulacyjnych.

Listy gratulacyjne z rąk Wójta otrzymały również małżeństwa, które stanęły na ślubnym kobiercu 25 lat temu. - 25, 50 lat..., czy to dużo?... , przecież to jakby było wczoraj. Ale w tym czasie trzeba było wychować dzieci, wnuki, opiekować się swoimi rodzicami, budować dom. Były chwile radości i smutku. Mimo wszystkich trudności, wasze małżeństwa, stworzone przez was rodziny przetrwały. Dziękuję wam za postawę życia małżeńskiego, rodzinnego – zwrócił się Wójt Jan Pilch do jubilatów.

Do życzeń dołączył się ks. Wiesław Przepadło, który wraz z księdzem Tomaszem Słodyczką przekazali jubilatom wizerunki Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Nie zabrakło też toastu oraz tradycyjnego „Sto lat”. Obiad dla uczestników uroczystości przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich



Małżeństwa obchodzące jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego

w Domaradzu na czele z Przewodniczącą Elżbietą Froń. W części artystycznej wystąpiła kapela ludowa „Bliźnianie” działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Jasienicy Rosielnej oraz młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury w Domaradzu pod kierunkiem Ewy Wójcik i Dyrektora Wiesława Walusa.

Tekst i fot. Andrzej Józefczyk

Uchonorowani medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”:

Alicja i Stanisław Łobazowie (Domaradz), Stanisława i Edward Stecowie (Barycz), Stefania i Kazimierz Stecowie (Barycz), Maria i Stefan Śmigłowie (Domaradz), Emilia i Wacław Więchowcie (Domaradz), Stanisława i Henryk Wolaninowie (Golcowa), Cecylia i Ludwik Ząbkowie (Domaradz), Maria i Stanisław Ząbkowie (Domaradz); nieobecni na uroczystości: Marianna i Józef Dymkowie (Barycz), Janina i Kazimierz Gosztyłowie (Domaradz), Irena i Józef Walczakowie (Domaradz).

Uchonorowani dyplomami Wójta z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego:

Anna i Stanisław Boberowie (Domaradz), Agata i Stanisław Boberowie (Domaradz), Beata i Zbigniew Doboszowie (Domaradz), Bogusława i Artur Dudkowie (Domaradz), Elżbieta i Józef Gosztyłowie (Golcowa), Lucyna i Krzysztof Gołdowie (Domaradz), Wiesława i Władysław Herbutowie (Golcowa), Barbara i Andrzej Januszowie (Golcowa), Jolanta i Stefan Jantoshowie (Domaradz), Bogumiła i Stanisław Kurconowie (Domaradz), Agata i Zbigniew Malcowie (Domaradz), Anna i Stanisław Obłojowie (Golcowa), Janina i Tadeusz Pilchowie (Golcowa), Bogusława i Józef Szczepkowie (Golcowa), Józefa i Józef Szmelowie (Golcowa), Barbara i Stanisław Szmydowie (Golcowa), Bożena i Jan Śmigłowie (Domaradz), Krystyna i Bogusław Tarnawscy (Domaradz), Alina i Jan Tomoniowie (Golcowa), Krystyna i Stanisław Tomoniowie (Golcowa), Lucyna i Tadeusz Turoniowie (Barycz), Maria i Józef Tomoniowie (Golcowa), Bernadeta i Adam Wronowie (Golcowa), Krystyna i Stanisław Wojewoda (Domaradz), Zofia i Ryszard Wolaninowie (Barycz), Stanisława i Adam Więchowcie (Domaradz), Anna i Tadeusz Ząbkowie (Domaradz).

Kapłan, nauczyciel, budowniczy wiary...

Diaamentowy jubileusz kapłaństwa Ks. Infułata Juliana Pudło

Kapłan, zatroskany o los każdego z parafian. Zasluchany w ich problemy i radości. Nauczyciel, dbający o wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu. Budowniczy wiary, oddany całym sercem kolegiacie brzozowskiej. Obchodzący w tym roku diaamentowy jubileusz kapłaństwa ksiądz Infułat Julian Pudło to poniekąd ikona ziemi brzozowskiej.

- *Była godzina trzecia, siódma, może dwunasta... Gdy Mistrz stanął ze swoim zaproszeniem przed Tobą, Drogi Jubilate, i spojrzął z miłością, i wezwał po imieniu.... Nie kazał brać niczego w drogę, a w zamian dał Ci klucze nieba, dał boską moc ludzkiemu słowu i nauczył Cię łamania Chleba* – wspominał ks. Andrzej Skiba podczas jubileuszu 60-lecia przyjęcia święceń kapłańskich przez ks. Infułata. Uroczystość zgromadziła liczne grono parafian, księży i rodzinę Jubilata, którzy pod przewodnictwem Abp. Józefa Michalika dziękowali za 60 lat posługi ks. Juliana Pudło.



Uroczystej mszy św. z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa przewodniczył Abp Józef Michalik

Tak wyjątkowa rocznica musiała się wiązać z wieloma wspomnieniami. Domu rodzinnego w Korczyni (gdzie w 1926 roku przyszedł na świat), rodzeństwa, przyjaciół – tego środowiska, które jako pierwsze ukształtowało charakter późniejszego kapłana. Z Seminarium Duchownym w Przemyślu, które uformowało go duchowo i intelektualnie. Z pracą duszpasterską, tym trudniejszą, iż w czasach bardzo trudnych.

Wspominano czerwiec 1953 roku, kiedy to ks. Julian Pudło wstąpił w poczet kapłanów, przyjmując święcenia kapłańskie. Jego pierwszą parafią była Przybyszówka koło Rzeszowa, gdzie w latach 1953-1954 pełnił



Okolicznościowy prezent oraz życzenia Jubilatowi złożyli przedstawiciele władz powiatowych: Starosta Zygmunt Błaż, Wicestarosta Janusz Dragula, Sekretarz Ewa Tabisz oraz Dyrektor Szpitala Antoni Kolbuch

funkcję wikariusza. Prawdopodobnie ks. Julian nie przypuszczał, że jego druga placówka – Brzozów stanie się jego „drugim domem”. W parafii pw. Przemienienia Pańskiego rozpoczął pracę od 1 września 1954 roku. Była to praca z młodzieżą, której udzielał katechez. Jak sam wspomina w wywia-



dzie dla BGP (nr 2, str. 21) było to zadanie bardzo odpowiedzialne ze względu na niewielkie doświadczenie młodego kapłana. – *Organizacja katechezy odbywała się na terenie kościoła, systemem katakumbowym. Do dziś pamiętam, jak młodzież chętnie przychodziła. Uczyłem w kościele, zakrystii, potem w dawnym skarbcu. Przychodziła jedna, dwie lub trzy klasy, nie było nagłośnień, było zimno, ale młodzież podziwiałem, ponieważ była bardzo ofiarna i pragnęła poznać prawdy naszej wiary* – podkreślał w wywiadzie z redaktor naczelną ks. Infułat.

Proboszczem brzozowskiej parafii został w 1973 r. Zaniepokojony stanem technicznym kolegiaty od razu przystąpił do prac remontowych. – *Dziś się wygląd kolegiaty to w dużej mierze zasługa Księdza Infułata, niczego nie ujmując następcom* – podkreślał ks. Andrzej Skiba. – *Ksiądz Infułat kiedy przychodziło się do wnętrza tej świątyni zjawiał się szybko i bardzo dokładnie opowiadał o wszystkich szczegółach. Mówił o dziełach sztuki, ale zawsze wspominał o „dobrych rękach” ks. Misiałowicza (...). Ileż radości, ale i niemało problemów, przysparzało Ci odnawianie ołtarzy czy polichromii. To było ogromne dzieło. Tym żyłeś, tym się dzielileś, o tym opowiadałeś. To była Twoja troska, i Twoja radość! Dziś z pewnością swoją myślą, sercem i wdzięcznością, obejmujesz te wszystkie dzieła i swoich parafian, którzy w tych przedsięwzięciach pomagali* – podsumowywał ks. Andrzej. Dzięki staraniom ks. Infułata udało się odrestaurować zabytkową Kolegiatę, która zachowała swój oryginalny wygląd, wyposażenie i niepowtarzalne wnętrze.

Znane były jego wystąpienia i kazania podczas uroczystości patriotycznych, różnego rodzaju rocznic czy obchodów. Jego słowa szybko trafiały do słuchaczy i pozostawały w ich umysłach i sercach. – *Nieraz słuchając Twoich okolicznościowych przemówień podziwiałem doskonałą znajomość naszej ojczystej hi-*

storii, jej jasnych i ciemnych kart. Wielką wagę przywiązywałeś do rocznic narodowych – zaznaczył ks. Andrzej podczas pięknej uroczystości diamentowego jubileuszu kapłaństwa. - Każde kazanie przez Ciebie głoszone było dobrze przygotowane, dostosowane do realiów dnia codziennego. (...) Mówiłeś prosto, zwyczajnie, ze zrozumieniem, trafiając do umysłów słuchaczy. Odnosiło się wrażenie, że to była Twoja pasja, Twój żywioł.

Swoją postawą, poczuciem patriotyzmu i zaangażowaniem w życie społeczne zaskarbił sobie ogromny szacunek. Wyróżniony został wieloma odznaczeniami świeckimi. Otrzymał m.in. tytuł „Honorowego Obywatela Brzozowa”, „Indywidualność roku 1995 w regionie brzozowskim”, „Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego”. W dowód zasług w 1999 roku został on odznaczony godnością papieską Protonotariusza Apostolskiego.



Homilię wygłosił ks. Andrzej Skiba

Ukończywszy 75 lat ks. Julian Pudło złożył Abp. Józefowi Michalikowi rezygnację z probostwa i w 2001 roku przeszedł na emeryturę. Jubileusz 60-lecia przyjęcia święceń kapłańskich był koronacją jego pracy duszpasterskiej. Był to jubileusz pełen wspomnień i wzruszeń. - *Dzień dzisiejszy to wielki dzień, to wielkie dziękczynienie za powołanie, za dar kapłaństwa, za wytrwanie w kapłaństwie, za tych 60 lat posługi tak bardzo czynnej, owocnej, a ostatnio posługi przez cierpienie, przez chorobę. Księżo Infulacie! Przeżywaj każdy dzień swojego życia bez niepokoju, z wdzięcznością za każdy miniony dzień* – życzył ks. Andrzej Skiba.

Anna Rzepka

Zawody wędkarskie Koła PZW „Brzana”



Pamiątkowe zdjęcie z zawodów wędkarskich o Puchar Wójta Gminy Nozdrzec

11 sierpnia br. odbyła się już V edycja zawodów wędkarskich o Puchar Wójta Gminy Nozdrzec. Zawody zorganizował wspólnie z Antonim Gromalą Zarząd Koła PZW „BRZANA” w Nozdrzcu.

Wspaniała słoneczna pogoda zachęciła wędkarzy i kibiców do spotkania nad rzeką San w miejscowości Siedliska. W zawodach wzięło udział 25 zawodników w dwóch kategoriach seniorzy i juniorzy. Po 4 godzinach zmagania sędziowie zważyli złowione ryby, po czym odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie pucharów.

W kategorii juniorzy I miejsce zdobył Piotr Kielbasa z Nozdrza z wynikiem 2000 pkt., dla niewtajemniczonych 1 punkt to jest 1 gram złowionej ryby. Kolega Piotr złowił również największą rybę w tej kategorii, II miejsce z wynikiem 130 pkt. przypadło Mateuszowi Olter z Wary, natomiast miejsce III przypadło Bartłomiejowi Kielbasie z wynikiem 120 pkt. W kategorii seniorzy I miejsce zdobył Wiesław Szpiech z rezultatem 2530 pkt. zarazem zdobywając tytuł wędkarza, który złowił największą rybę tych zawodów. II miejsce zajął Mariusz Libowicz z wynikiem 1040 pkt. natomiast III miejsce z wynikiem 300 pkt. zdobył Bronisław Starzak.

Dekoracji zwycięzców dokonał Wójt Gminy Nozdrzec Antoni Gromala oraz Prezes Koła PZW „BRZANA” Nozdrzec Marek Owsiany. Po części oficjalnej wręczeniu pucharów i dyplomów odbył się piknik wędkarski. Potrawy przygotowali wędkarze w świeżo wyremontowanej kuchni polowej. Spotkania wędkarskie cieszą się dużym zainteresowaniem wśród kibiców, co można było zaobserwować na ostatnich zawodach. Zapraszam już dzisiaj wszystkich zainteresowanych na VI edycję zawodów o Puchar Wójta w roku 2014.

24 sierpnia br. po raz ósmy zorganizowane zostały zawody wędkarskie o Puchar Prezesa PZW Koła „BRZANA” Nozdrzec. Zawody odbyły się w Gospodarstwie Rybackim w Jabłonicy Ruskiej. Jak co roku cieszyły się dużym zainteresowaniem wędkarzy i kibiców.

W zawodach wzięło udział 40 wędkarzy w tym 9 seniorów. Po rozlosowaniu stanowisk i przywitaniu przez Prezesa Marka Owsianego wszystkich zgromadzonych, odbyła się odprawa sędziów i wędkarzy. Wędkowanie trwało 4 godziny. W tym czasie wędkarze próbowali różnych metod i przynęt. Po upływie przewidzianego czasu odbyło się ważenie ryb i ustalenie zdobytych miejsc. Największe ryby złowili Mariusz Libowicz – senior oraz Piotr Kielbasa – junior.

W kategorii seniorów czołowe miejsca zajęli: I miejsce Mariusz Libowicz – 3640 pkt., II miejsce Kamil Sokołowski 1500 pkt, III miejsce Krzysztof Kurdziel 1450 pkt, IV miejsce Wiesław Bułdys 1400 pkt. W kategorii juniorów klasyfikacja przedstawiała się następująco: I miejsce Piotr Kielbasa - 6058 pkt, II miejsce Maksymilian Starzak – 540 pkt, III miejsce Bartłomiej Kielbasa – 500 pkt, IV miejsce Filip Owsiany – 300 pkt.



Zwycięzcy otrzymali okolicznościowe puchary i upominki. Dzięki przyjaciółom Koła wszyscy zawodnicy otrzymali różnego rodzaju sprzęt wędkarski oraz okolicznościowe koszulki wędkarskie. Przez czas wędkowania w kuchni polowej przygotowywana była grochówka oraz żurek. Wszyscy uczestniczyli w biesiadzie wędkarskiej.

Za okazaną pomoc przy organizacji zawodów dziękujemy: Małgorzacie i Jerzemu Wolanin firma Foto Chili, Tomaszowi Bocheńskiemu „Iwoniczanka”, Pawłowi Nowakowi PPHU „KARINA”, Sklep wędkarski ul. Warszawska 31 Rzeszów.

Dziękuję również Kazimierzowi Szpiechowi za udostępnienie łowiska. Oraz wszystkim uczestnikom za wspólne wędkowanie i zapraszam za rok.

Marek Owsiany
Prezes Koła PZW „Brzana” Nozdrzec

Wystawa zabawek w Izbie Regionalnej w Krzywem



Na okres wakacyjny Bogusława Krzywonos – społeczny animator kultury z Krzywego w gminie Dydnia przygotowała wystawę czasową obrazującą zmieniający się świat dziecięcych zabawek.

Na wystawę kolekcję zabawek, na których wychowały się ich dzieci udostępnił Anna i Jerzy Kocyłowie z Krzywego. Niektóre z zabawek mają nawet po 30 lat, ale nadal zachwycają prostotą wykonania i funkcjonalnością. Są to: koniki na biegunach, w tym jeden z siodłem, drabiniasty wózek z dyszlem, drewniana kolejka z lokomotywą i wagonikami, klocki drewniane z literkami do układania wyrazów i z cyferkami, klekotka z misiem, stół na narzędzia, liczydło, wózki małe, zjeżdżalnia, szachy, choinka, łóżeczko dla lalek, gwiazdka, kostki do gry, a nawet wiklinowy dziecięcy fotelik bujany przekazany

przez Mateusza Boka z Krzywego wraz z drewnianym konikiem na biegunach.

Urokliwa to i nostalgiczna wystawa przenosząca nas do czasów dzieciństwa. Proste, drewniane zabawki takie jak układanki z klocków uczyły logicznego myślenia, a wszelkie koniki, wózki, kółka na patyku zapewniały ruch i zabawę na świeżym powietrzu.



Wystawa lalek Krystyny Ryby

Brzozowianka Krystyna Ryba od 2013 r. należy do Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie. Od ośmiu lat jest wolontariuszką wspierającą misję i na prośbę Sióstr Klawerianek z Krosna wykonuje różnego rodzaju prace artystyczne. Głównie szyje lalki o czarnych buziach, w różnokolorowych, afrykańskich strojach i fantazyjnych nakryciach głowy. Wykonuje także korzenioplastykę, ozdoby z bibuły, materiałów i szyszek, haftuje oraz robi szydełkowe serwety. Najwięcej wykonuje lalek, bo ma w tym ogromną wprawę, ponieważ szyła lalki swoim dzieciom do czytanych różnych bajek.

Na wystawie „Zabawki dzieci Polski i Świata” w Izbie Regionalnej w Krzywem Krystyna Ryba prezentuje 46 „czarnych” lalek w charakterystycznych strojach afrykańskich z różnymi rekwizytami: bębenkami, koszami kwiatów, wiadrkami na wodę, wiązkami drewna itp., węże, grzechotki duże i małe oraz bębenki. Miała dotychczas dwa pokazy wykonywania lalek, w tym w Szkole Podstawowej w Przysietnicy.

Udziela się także od 18 lat jako wolontariuszka w Stowarzyszeniu Dzieci Niepełnosprawnych w Brzozowie.

Halina Kościńska



Święto dziękczynienia za plony

Czas zbierania plonów dla mieszkańców wsi, to czas największego znoju, ale i najważniejszej w całym roku pracy, wieńczącej wszystkie ich starania i zabiegi gospodarskie. Był to czas, który miał swój własny rytm i liczne, uświęcone tradycją zwyczaje i obrzędy.

Dożynki – największe w roku święto gospodarskie rolników obchodzone jest zwykle po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych i zebraniu plonów, a głównie plonu zbóż.

W dawnej Polsce zwano je także m.in. wieńcowem (od najważniejszego ich symbolu, wieńca ze zbóż i kwiatów). Dożynki obchodzone są w Polsce prawdopodobnie od XVI wieku jak pisze dr Barbara Ogrodowska w „Polskich obrzędach i zwyczajach dorocznych”. Wieńiec dożynkowy nazywany był plonem, ponieważ uosabiał wszystkie zebrane plony i urodzaj. Dożynki w minionych czasach były manifesta-

cją odrębności chłopskiej i dumy. Były świętem całego rolniczego stanu, połączonym z wystawami rolniczymi, festynami, występami ludowych zespołów artystycznych.

Po roku 1980 po raz kolejny zmieniły swój charakter. Pozostając świętem rolniczego stanu, stały się jednocześnie uroczystością wyznaniową, religijną i dziękczynieniem składanym Bogu i Matce Bożej za szczęśliwie zakończony zniwa i zebrane plony.

W 2013 r. w dniu 1 września na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się największe i najuroczyściej obchodzone dożynki chłopskie. Uczestniczyły w nich niezliczone tłumy, delegacje rolnicze z całej Polski. Pielgrzymujący w tradycyjnych strojach regionalnych, nieśli do świątyni dary z plodów ziemi i coraz to piękniejsze, bardziej pomysłowe wieńce. I oczywiście przedstawi-

ciele władz państwowych z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim na czele. Oglądając transmisję telewizyjną miło było słuchać podziękowań składanych wódcarzom wsi z jej całym dziedzictwem kulturowym i religijnym, którzy łączą to co polskie i święte.

To się nie wróci



Wieniec dożynkowy z Krzywego

*„Niedaleko Brzozowa
za dydniańską bramą,
jest taka miejscowość –
Krzywę ją nazwano...”*

(Ignacy Wójcik)

W gminie Dydnia dożynki odbyły się 18 sierpnia, ale nie o nich chcę pisać, tylko o wkładzie pracy Izby Regionalnej i Koła Gospodyń Wiejskich w Krzywem w ich organizację.

W sali ekspozycji stałej przy stole przykrytym lnianym obrusem zasiedli gospodarze, przed nimi chleb przybrany czerwoną kaliną i napis „*Plon niesiemy plon*”. Przed sceną na zewnątrz urządzona została ekspozycja z eksponatów Izby Regionalnej: gospodyni z kądzielą lnianą tzw. „przysiadką”, a u jej stóp kołyska z dzieckiem w beciku, dziewczyna (kukła) robiąca masło, gospodarz z cepem, a przed nim snop zboża, kolejna dziewczyna ze snopkiem i sierpem. Wszystkie postacie w strojach chłopskich i duży plakat z napisem: „Izba Regionalna i Koło Gospodyń Wiejskich w Krzywem Prezentacja Fragmentu życia dawnej wsi”, Krzywę 18 sierpnia 2013.” Przed nimi niecka drewniana – duża wypełniona warzywami: dyniami, pomidorami, cebulą, ziemniakami, burakami, ogórkami i koprem. Obok na płycie 1 m wysokości wiersz poety ludowego z Krzywego Mieczysława Nykła zaczynający się słowami: „*Dziś na Krzywem wielka wrzawa, dożynkowa jest zabawa i wystawa jest rolnicza, co każdego wciąż zachwyca...*”, z lewej strony płotek, przy nim słoneczniki i różne zioła, na brzegu sceny kwiaty kwitnące w doniczkach i oparta o kołyskę informacja „O życiu dawnej wsi”.

Mieczysław Nykiel napisał także wierszem o Izbie Regionalnej i warto kilka wersów w tym miejscu przytoczyć: „*...Mamy też Izbę Regionalną, w której eksponaty uczą nas, jak ojców naszych pracy i życia mijal czas. To żywa opowieść o życiu i pracy w gospodarstwie i na roli, to historia, która winna być przekazywana pokoleniom, inaczej zaginie powoli...*”.

Koło Gospodyń Wiejskich z Końskiego także wyśpiewało wspaniale

wieś Krzywę, szefową KGW p. Kraczkowską oraz Bogusławę Krzywonos: „*...A Pani Krzywonos z dalekiego świata, przypomina wszystkim starodawne lata. Izba Regionalna prężnie tutaj działa, jakby nie Krzywonos, toby nie istniała...*”.

Dożynkowi goście z zaciekawieniem oglądali eksponaty, czytali informacje i oczywiście robili pamiątkowe zdjęcia. Po dożynkach Izba Regionalna w Krzywem wzbogaciła się o kolejny wieniec dożynkowy, który wykonywało 10 osób z Krzywego na czele z Marią Kocylą. Goście – z Dydni, Końskiego, Wydrnej, Krzywego, Brzozowa, Piotrkowa Trybunalskiego zwiedzali wystawy stałe i czasową, pozostawiając w Księdze Pamiątkowej wiele ciekawych wpisów.



Ekspozycja przedstawiająca życie dawnej wsi przygotowana przez Izbę Regionalną w Krzywem

Dzięki Izbie Regionalnej w Krzywem najlepiej widać przeobrażenia na wsi. Często są to powody do dumy, ale i zadumy nad mijającym czasem. Nie żyjemy w raju, ale w kraju pełnym zmian i wytężonej pracy – szczególnie rolników. Dawniej przed siewem tak się modlili: „*My Ci damy trud i poty. Ty nam daj urodzaj złoty*”. Dzisiaj śpiewają słowa wdzięczności: „*Panie dobry jak chleb*”, bo o ten chleb modlimy się codziennie i oby go nam nigdy nie zabrakło.

Halina Kościńska,
fot. Tomasz Żaczek

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych w Brzozowie

Okres urlopowy lipiec – sierpień to czas wypoczynku, ale nie dla członków Stowarzyszenia. 28 lipca br. artyści z SLT brali udział w Biesiadzie z Radiem Wawa w Iwoniczu Zdroju.

Kolejny raz członkowie Stowarzyszenia zaprezentowali szerszej publiczności tradycyjne rękodzieło oczywiście ogromnie zróżnicowane, ale jak zwykle perfekcyjnie wręcz wykonane, wzbogaczone o nowe wzory i pomysły. Wysłuchali także kilku koncertów, które przygotowali organizatorzy: piosenek Festiwalu w Opolu „Powróćmy jak za dawnych lat” oraz standardów światowej muzyki rozrywkowej w wykonaniu kilku zespołów.

17 sierpnia 2013 r. Stowarzyszenie Ludzi Twórczych w Brzozowie na zaproszenie Józefa Łosia – snycerza z Bałucianki koło Rymanowa (członka naszego Stowarzyszenia) uczestniczyło w „Dniach Pamięci – Śladami Kultury Łemkowskiej” w Rymanowie Zdroju.

Dzień wcześniej – 16 sierpnia w zabytkowej XVII-wiecznej



Czesława Witek z Haczowa podczas wyjazdów prezentowała kwiaty z bibuły



Stoisko Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie podczas prezentacji w Rzeszowie...

cerkwi w Bałuciance odbyła się uroczysta Msza św. inaugurująca Dni Pamięci. Uczestniczyli w niej potomkowie byłych mieszkańców – Łemków – mieszkający w Truskawcu na Ukrainie. Drewniana cerkiew greckokatolicka pw. Zaśnięcia Bogurodzicy leży na Szlaku Architektury Drewnianej między Iwoniczem Zdrojem a Rymanowem Zdrojem. Łączy dwa style cerkwi łemkowskiej: wschodni i zachodni. Posiada zabytkowy ikonostas z przełomu XVII/XVIII wieku.

Podczas prezentacji w Rymanowie Zdroju do naszego stoiska dołączyli ze swoimi wyrobami potomkowie Łemków z Ukrainy. Nasze prace bardzo podobały się pani Oldze Bencz - Konsulowi Generalnemu Ukrainy w Preszowie.

W Iwoniczu Zdroju i Rymanowie Zdroju prezentowali swe rękodzieło: Stefania Bąk z Przysietnicy serwety i wyroby ze słomy (tylko w Iwoniczu), Urszula Świątek – wyroby szydełkowe i Józef Łoś snycerka (tylko w Rymanowie Zdroju). Podczas obu imprez: Barbara Florek z Brzozowa – artystyczne wyroby z filcu, batiki i gobeliny, Grażyna Hanus z Brzozowa – haft krzyżykowy, Krystyna Łobaza z Brzozowa – haft krzyżykowy, wyroby szydełkowe, Elżbieta Maliwiecka z Jaćmierza – wyroby szydełkowe, Helena Młynarska z Brzozowa – serwety richelieu, Dorota Wasylewicz-Krynica – malarstwo olejne i ikony, Czesława Witek z Haczowa – kwiaty z bibuły, Natalia Wojtoń z Trześniowa – biżuteria artystyczna.

W Rymanowie Zdroju po raz pierwszy zaprezentowali się: Zofia Rzepka z Przysietnicy – haft krzyżykowy, Monika Gaździk z Przysietnicy - malarstwo olejne, Jan Gaździk z Przysietnicy – rzeźba, Marta Władyka z Przysietnicy – deco-

upage, Bogdan Kubal z Brzozowa – malarstwo olejne, Aleksandra Kubit z Łężan – malarstwo olejne oraz Krystyna Ryba z Brzozowa – stroiki okolicznościowe.

Jak zwykle przy takich imprezach była cała masa koncertów, występów zespołów tanecznych i solistów. Artysty zrzeszeni w SLT w Brzozowie nie tylko pięknie się zaprezentowali ze swoim rękodziełem, ale przez cały dzień obcowali z szeroko pojętą kulturą muzyczną.

W dniach 7 - 8 września 2013 r. SLT w Brzozowie brało udział w Transgranicznym Forum Turystyki EKO



... oraz w Rymanowie

w Hali Podpromie w Rzeszowie. Wystawcy reprezentowali: Słowację, Włochy, Ukrainę, Hiszpanię, Austrię, Niemcy i Polskę. Wśród nich byliśmy i my i jak zwykle nasze stoisko przyciągało wielu zainteresowanych. Miało 12 m długości, a wypełniały go prace 19 artystów z naszego Stowarzyszenia. Obsługę stoiska w dniu 7 września pełniły: Barbara Florek, Małgorzata Chmiel i Krystyna Łobaza, a 8 września: Barbara Florek, Krystyna Łobaza i Urszula Świątek. Wystawiane były prace następujących artystów: snycerka

Józefa Łosia, rzeźba Marka Twardego, koronki Ludmiły Chrobak, kwiaty z bibuły Czesławy Witek, kwiaty szydełkowe i haft krzyżykowy Urszuli Świątek, obrazy olejne Aleksandry Kubit, ikony Doroty Wasylewicz Krynickiej, obrazy akrylowe Moniki Gaździk, hafty krzyżykowe i serwety szydełkowe Krystyny Łobazy, gobeliny, batiki i artystyczne wyroby z filcu Barbary Florek, wyroby ze słomy Stefanii Bąk, odzież Iniana Małgorzaty Chmiel, serwety szydełkowe Anny Pojnar, rzeźba Ryszarda Kielara, pisanki rzeszowskie Janiny Zubel, ozdoby szydełkowe Zofii Florczak, haft krzyżykowy Zofii Rzepki, ozdoby choinkowe szydełkowe Elżbiety Maliwieckiej i pisanki wykonane metodą quillingu Anny Matuszewskiej.

Były i imprezy towarzyszące: kapela ludowa „Kamfinioki” z Jedlicza, kapela podwórkowa z Przemyśla, góralski zespół pieśni i tańca, zespoły muzyczno-wokalne z Ukrainy, konkursy dla publiczności oraz stoiska z winami, przetworami, miodami, wędlinami, ziołami, serami itd.

Pan Andrzej Wojtowicz z GRAN-PIK-u zaopatrzył nasze stoisko w cukierki, lizaki i brzozowskie pierniczki, którymi częstowały panie gości zainteresowanych naszymi wyrobami. Panu Andrzejowi Wojtowiczowi bardzo serdecznie dziękujemy. Rozdawały także foldery Stowarzy-

szenia i ulotki reklamowe GRAN-PIK-u. W widocznym miejscu umieszczony był baner portalu internetowego Brzozowiana.pl, który ma patronat medialny nad Stowarzyszeniem Ludzi Twórczych w Brzozowie.

Stoisko z rękodziełem SLT w Brzozowie kolejny raz wzbudziło zachwyt zwiedzających i pięknie wpisało się w rozpoczęte w Polsce 7 września Europejskie Dni Dziedzictwa. Mamy się kim i czym pochwalić.

*Halina Kościńska
fot. Małgorzata Chmiel*



„Nauka przez zabawę”

W ramach programu English Teaching stworzonego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, którego krajowym operatorem jest Nidzicka Fundacja Rozwoju NIDA, uczniowie nauczania wczesnoszkolnego Szkoły Podstawowej Nr 1 w Domaradzu oraz Szkoły Podstawowej Nr 2 w Golcowej mają możliwość uczestniczenia w projekcie pod nazwą „Nauka przez zabawę”. Zajęcia rozpoczęły się na początku września 2012 i trwać będą do grudnia 2013 roku.

Celem projektu jest rozwój umiejętności językowych uczestników projektu. Zwłaszcza komunikacji werbalnej, czyli rozumienia ze słuchu i odpowiednio szybkiej, poprawnej reakcji językowej. Mali uczestnicy projektu zostali zaproszeni do udziału w grach, zabawach ruchowych i inscenizacjach scenek rodzajowych poprowadzonych

w języku angielskim. W trakcie tych zajęć uczniowie są wystawieni na bezpośrednie oddziaływanie języka angielskiego, a tym samym na odpowiednie reagowanie również w tym języku.

Na potrzeby projektu „Nauka przez zabawę” powstała strona internetowa prezentująca powyższe dokonania: www.naukaprzezzabawe.republika.pl.

Ponadto, w ramach tego projektu, uczennica Szkoły Podstawowej Nr 2 w Golcowej, wyjechała w lipcu na obóz językowy, na którym warsztaty językowe prowadzili lektorzy z USA z Fundacji Kościuszkowskiej. Honorowy



Patronat nad „Wakacjami z angielskim 2013” roztoczył Marszałek Województwa Łódzkiego Witold Stępień oraz Polski Komitet ds. UNESCO. Organizatorem był Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy ZHP „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim. Koszt dwutygodniowego pobytu został zrefundowany w całości.

Mariusz Ilko

Afryka – wielka lekcja życia



Czy ktoś z Was wie, gdzie znajduje się Cabo Verde? Cabo Verde czyli Wyspy Zielonego Przylądka to mała kropka na mapie, ciężko ją dostrzec, jednak Bóg nie zapomina o żadnej kropce na mapie...

Cabo Verde to kilkanaście małych wysp na Oceanie Atlantyckim na zachód od północno - zachodnich wybrzeży Afryki. Życie tam jest bardzo trudne. Podstawowym problemem życia codziennego jest brak wody. Na niektórych wyspach pada deszcz, jednak jest go bardzo mało, na innych może spaść raz do roku, a nawet rzadziej.

Razem z grupą wolontariuszy z Misyjnej Wspólnoty Furaha, księdzem oraz siostrami Klaweriankami z Krosna spędziliśmy na wyspach ponad miesiąc. Był to wspaniały czas,

mimo iż musieliśmy się zmierzyć z wieloma trudnościami. Cabo Verde to tereny misyjne, co oznacza, że jeszcze nie wszyscy mieszkańcy tych wysp mogli poznać Boga. Jednak tam, gdzie jest wiara, jest ona bardzo silna, żywa i autentyczna. Ludzie przepełnieni radością, dziękują Bogu za to co mają, choć mają niewiele. Nie są ważne dobra doczesne, ważne jest jakim jest się człowiekiem, ważne są wyznawane wartości.

Przez pierwsze trzy tygodnie naszego doświadczenia misyjnego odwiedziliśmy przedszkola, w których przebywają dzieci objęte duchową adopcją, a także gościliśmy w ich własnych domach. Byliśmy również w szkołach, domach



WARTO WIEDZIEĆ

dziecka, szpitalach. Podglądaliśmy powszedniość dnia w zakładach pracy, na plantacjach warzyw czy wytwórni ryb. Kolejne dwa tygodnie spędzaliśmy na obozach dla młodzieży. Doświadczaliśmy trudu codzienności tamtejszych ludzi, żyjąc w ich domach, spożywając z nimi posiłki, napotykać na problemy, z jakimi zmagają się na co dzień.

Niestety wiele problemów i trudności życia powszedniego dotyka mieszkające tam dzieci. Duża część dzieci jest nieochrzczonych, wychowywane są przez samotne matki lub babcie, bywa również, że dzieci pozostawione są same sobie. Mimo to są one bardzo otwarte, przybiegają, uśmiechają się, przytulają się. Często jednak ich oczy są smutne. Od najmłodszych lat muszą być odpowiedzialne i bardzo samodzielne.

Jeszcze kilkanaście lat temu podczas, gdy na wyspach trwało oblężenie turystów, dzieci ulicy były zamykane w więzieniach, by nie przynosiły wstydu państwu, nie kradły. Wskutek tak niehumanitarnego, niehumanitarnego traktowania dzieci powstało wiele miejsc, gdzie objęto je opieką i troską. Są to przede wszystkim przedszkola, prowadzone głównie przez siostry zakonne i księży. Do każdego przedszkola uczęszcza od 100 do 300 dzieci. Finansowane są w niewielkiej mierze przez rodziców czy państwo, pomoc pieniężna płynie z Europy, również z Polski. Przedszkola są jedynym miejscem, gdzie większość dzieci może zjeść ciepły posiłek, dostać opiekę, bezpieczeństwo, rozpocząć edukację. Przedszkola ze względów finansowych zatrudniają niewielką kadrę - w jednym przedszkolu na 300 dzieci przypadało 17 opiekunów, w tym wychowawcy, osoby gotujące posiłki, sprząające. Osoby te często pracują 12 godzin dziennie, za połowę wynagrodzenia.

Znacznie mniejszą pomocą są objęte dzieci szkolne i młodzież. W związku z tym, najwięcej dzieci ulicy to dzieci w wieku 10 do 12 lat. Wiele z tych dzieci pochodzi z gwałtów, jest niechcianych, a nawet wyrzucanych z domu przez własnych rodziców.

Dzieci na wyspach idą do szkoły mając 7 lat, powinny uczęszczać do 12 klas. Często dzieje się jednak tak, że nie przechodzą z klasy do klasy, nie umieją czytać i pisać. We własnych domach nie mają żadnych warunków do nauki, nikt nie interesuje się, jakie mają postępy, nie mają zeszytów, długopisów, książek. Mieszkając często całą rodziną w jednym pomieszczeniu, nie mają swojego miejsca.

Oprócz obowiązku nauki i chodzenia do szkoły, każde dziecko ma wiele innych obowiązków, nierzadko jego zadaniem jest zajmowanie się młodszym rodzeństwem, nigdy nie zapomnę widoku 7-latki opiekującej się swoim 2-letnim bratem. Mimo swojego bardzo młodego wieku, zachowywała się jak dorosła, trzymała chłopca za rękę, aby nie upadł, troszczyła się o niego. Często też obserwowałam dzieci idące z osłami po wodę, sprzedające owoce na targu, czy patroszące ryby w porcie. Nigdy nie słyszałam narzekania, wręcz przeciwnie radość i śmiech.

Odwiedzając dzieci mieliśmy na ogół drobne prezenty, zazwyczaj były to cukierki. Kiedy rozdawaliśmy je, każde z dzieci dziękowało w spontaniczny sposób, chwyciły nas za rękę, a nawet ocierały pot z czoła. Nie było między nami dystansu, nie było różnych kolorów skóry, nie było bariery językowej. Byliśmy ich starszymi przyjaciółmi. To nauczyło nas niezwyklej serdeczności, pozwoliło na otwarcie naszych serc.



Głównym celem naszego wyjazdu było odwiezienie dzieci zaadoptowanych przez osoby z Polski. Każdy kto decyduje się na taką adopcję dostaje zdjęcie dziecka, jest informowany o sytuacji dziecka, zobowiązuje się przekazywać co miesiąc kwotę 60 złotych na jego edukację, posiłki i zaspokajanie najpilniejszych potrzeb. Mój pobyt na Cabo Verde spowodował, że nie tylko sama postanowiłam zaadoptować, ale także czuję się zobowiązana, aby dziękować wszystkim ludziom, którzy angażują się w duchową adopcję. Widziałam jak wielkie dobro dzieje się za pośrednictwem osób, które zdecydowały się na taki rodzaj pomocy dzieciom. Chciałabym również zachęcić te osoby, które mają w sobie chęć pomagania. Adopcja to szansa na wspaniałą pomoc – podarowanie komuś godnego życia. Nie jest to tylko finansowa pomoc dla dzieci. Przede wszystkim zaadoptowane dziecko ma poczucie, że ktoś o nim pamięta, ktoś się za nie modli, dla kogoś jest ważne, jest kochane.

Na własnej skórze przekonałam się, że darując komuś część siebie, zyskuje się wielokrotnie więcej. Przed wyjazdem na doświadczenie misyjne myślałam, że to ja jadę tam, by ofiarować swój czas, dobrą nowinę, by pokazać, że można żyć inaczej. Dostałam jednak wiele więcej niż sama dałam. Dostałam radość życia, była to dla mnie olbrzymia lekcja pokory i cierpliwości, teraz mogę na wiele rzeczy spojrzeć z dystansem, docenić to co mam, nie spieszyć się, zatrzymać się na tym co najważniejsze... na człowieku i dostrzec w nim Boga. Afryka nauczyła mnie, że warto wierzyć w ludzi.

Osoby, które chciałyby wesprzeć, chore dzieci na Cabo Verde lub wesprzeć dzieło wolontariatu misyjnego, mogą kontaktować się z Siostrami Klaweriankami w Krośnie pod numerem telefonu 668 503 068.

Klaudyna Bieda - Krosno



W Hołdzie Ofiarom Tragedii Smoleńskiej



Henryk Kozik - Szef Prawa i Sprawiedliwości w powiecie brzozowskim oraz Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie po raz czwarty pełnił funkcję dowódcy Warty Honorowej, wystawionej 15 sierpnia br. w Warszawie w hołdzie Prezydentowi RP, Lechowi Kaczyńskiemu oraz wszystkim ofiarom katastrofy smoleńskiej. Wśród uczestników Warty były osoby uhonorowane odznaczeniami za zasługi dla Rzeczypospolitej oraz przedstawiciele brzozowskiego Strzelca: Jan Giefert, Karol Ziemiański, Andrzej Początański, Paweł Baran.

- *Cieszę się, że wystawianie Warty Honorowej stało się tradycją. Inicjatorami tego przedsięwzięcia w roku 2010 byli między innymi działacze podkarpackiej Solidarności, tym większa więc satysfakcja, że pomysł został zaakceptowany na tyle, że wpisał się na stałe do kalendarza uroczystości patriotycznych. Budujący jest ponadto udział licznej grupy młodych ludzi. To oznacza, że młodzież interesuje się najnowszą historią, docenia dorobek Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, chce osobiście uczcić zarówno Jego tragiczną śmierć, jak i pozostałych ofiar katastrofy – powiedział Henryk Kozik.*



Pamiątkowa fotografia uczestników warty

zik. Na plac przed Pałacem Prezydenckim przybył między innymi profesor Jan Żaryn, ponadto żołnierze Powstania Warszawskiego, kombatanCI II wojny światowej, przedstawiciele antykomunistycznej konspiracji, ludzie nauki i kultury.

Oświadczenie wystosowane przez organizatorów przeczytał sędzia Bogusław Nizieński, były Rzecznik Interesu Publicznego: - *Święto Wojska Polskiego obchodzone w rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku – wielkiego zwycięstwa, które oddaliło bolszewicką nawałę od Polski i od całej Europy – powinno skłaniać do zadumy nad nie-*



W czwartej warty honorowej uczestniczyli m.in. Henryk Kozik wraz z delegacją brzozowskiego Strzelca

dawną historią i nad dzisiejszą kondycją naszego państwa. Już po raz czwarty w tym dniu uroczystym, My, uhonorowani orderami i odznaczeniami za zasługi dla Rzeczypospolitej, stajemy na Warcie Honorowej składając hołd delegatom narodu poległym 10 kwietnia 2010 roku w drodze do Katynia: Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych, Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu, Jego Małżonce, Generalicji, Oficerom i wszystkim uczestnikom tragicznej misji. W tym szczególnym miejscu ponawiamy apel o godne uczczenie Ofiar wielkiej tragedii narodowej pomnikiem na Krakowskim Przedmieściu i podejmujemy zobowiązanie, które pozostawił każdemu Polakowi ś.p. Prezydent Lech Kaczyński: Będę robił wszystko, żeby nasz kraj szedł drogą demokracji, aby polskie państwo było silne, aby potrafiło chronić słabszych, aby traktowało swoich obywateli równo, aby zwyciężała uczciwość, a nie cynizm i draństwo.

Sebastian Czech

W świecie kwiatów

Wystrój pokoju przypomina kwiatowy ogród. Bukiety z róż, maków, bławatków, rumianków, lilii układają się w jedną wielką, wielobarwną mozaikę. Ustawione na meblach, półkach, podłodze, stole, zawieszane na ścianach, wypełniające każdą wolną przestrzeń, spowijają pomieszczenie niczym różnokolorowa pajęczyna. Imponują różnorodnością artystycznych form. Dowodzą nieograniczonej pomysłowości, kunsztu, precyzji, cierpliwości autorki. Tyle, że nie pachną, bo wykonane są z bibuły.

- *To moje królestwo* – mówi o miejscu, w którym realizuje swoje artystyczne pasje Czesława Witek z Haczowa. Spod stołu wyciąga olbrzymie pudło wypchane rolkami bibuły. Wciśnięte jedna przy drugiej wyginają tekturowe ściany, stanowią prawdziwy kalejdoskop wszystkich możliwych odcieni. – *To nie jedyne takie pudło. Drugie mam w innej części domu, ponieważ w tym*



pokoju nie ma już miejsca. Papieru nie może mi brakować. Jak wpadam na jakiś pomysł, to zaczynam wycinać, związać, składać i formować kwiaty. Jedna kompozycja wymaga czasem użycia nawet trzech odcieni jednego koloru. Znam wszystkie sklepy pa-

WARTO WIEDZIEĆ

piernicze w okolicy. Najczęściej zaopatruję się w Brzozowie. Tam jest największy wybór. Nie żałuję wydatków na ten cel. Na różne rzeczy ludzie przeznaczają pieniądze. Ja akurat na materiały potrzebne do realizacji swoich zainteresowań. A takowe są potrzebne i to bardzo. Nie tylko zagospodarowują czas, ale dają dużo satysfakcji – twierdzi Pani Czesława. Pomysłów twórczych jej nie brakowało i nie brakuje. Czasami podpatruje jakieś kompozycje w Internecie, niekiedy zauważy coś w kwaciarni. Najczęściej jednak wykorzystuje własną



Czesława Witek od sześciu lat tworzy kwiatowe kompozycje z bibuły

inwencję. – Nawet jeśli zainspiruje mnie cudze wykonanie, to i tak tworzę własną wersję bukietu. Wszystko zmieniam, robię po swojemu. Pierwowzór jest bazą, do której dostosowuję własne rozwiązania. Nieraz to nawet się śmieję, że wymyślam nowy rodzaj kwiatów. Nadaję im kształty niespotykane w ogrodach, czy na łąkach – żartuje artystka. Najlepiej pracuje jej się wieczorem. Wenę w spokoju szybciej przyciąga niezaprzątnięty różnymi sprawami umysł. Nie jest to wszakże jedyna pora dnia, sprzyjająca tworzeniu. – Różnie to bywa. Oczywiście, że pracuję również w innych, wcześniejszych godzinach. Wszystko zależy od obowiązków rodzinnych, których nie mogę zaniedbać. Jeśli jest ich mniej, mogę poświęcić kwiatom więcej czasu – wyjaśnia Czesława Witek.

Przez większą część jej życia właśnie prace w gospodarstwie rolnym oraz opieka nad rodziną stanowiły zdecydowany priorytet. Na twórczość artystyczną nie było już miejsca. Nie było szans, żeby to wszystko pogodzić. Dlatego, tak na dobre, dopiero od sześciu lat poświęca się sztuce ludowej. Wcześniej jedyny epizod artystyczny miała w szkole podstawowej, gdy z konieczności zastąpiła chorą wówczas mamę. – Mama robiła bukiety na stół, do kościoła, na Wszystkich Świętych, czy na inne uroczystości i okazje. Też z bibuły. Nie za często, ale kilka razy w roku wykazywała swoje talenty. Kiedyś mama była chora i powiedziała mi, że muszę ją zastąpić. Bo sama nie podoła wyzwaniu. Była po prostu za słaba. Podjęłam się zadania. Zrobiłam wszystko najlepiej, jak tylko potrafiłam. Chyba wyszło nieźle, bo dostałam od mamy pochwałę – oznajmia Pani Czesława. Później w tworzeniu bukietów miała długą przerwę. Manualne zdolności wykorzystywała przede wszystkim w krawiectwie. Szyła ludziom, reperując domowy budżet. Z kwiatami miała kontakt poprzez przydomowy ogródek. Doglądała go, obrabiała, obserwowała rozwijające się rośliny. Żywe kwiaty nie pasjonowały jej jednak na tyle, żeby wiązać z nimi zawodową przyszłość. Nie myślała na przykład o otwarciu kwaciarni i komponowaniu żywych bukietów. – To były też inne czasy. Mało kto myślał o prywatnej inicjatywie, a poza tym nastawiłam się, że będę zajmowała się domem i gospodarstwem. Nie miałam jakiegóż alternatywy. Mąż pracował, a ja zostawałam z dwoma córkami. Tak to od początku miało wyglądać i wyglądało przez lata. Później pomagałam przy wnukach. Wszyscy szli do pracy, a ja odwoziłam wnuki do szkoły. Teraz obowiązków mniej, więc mogę zajmować się innymi sprawami. Mam na to czas, więc chcę go w pełni wykorzystać – podkreśla artystka.

Przełom nastąpił sześć lat temu. – Zobaczyłam sztuczny bukiet wykonany przez inną panią. Nie zachwycił mnie. Pomyślałam wtedy, że może spróbuję sił w tej dziedzinie. Przypominałam sobie dzieciństwo, prace mojej mamy. Wróciłam do przeszłości – mówi Pani Czesława. Zaangażowała się w takim stopniu, że dzisiaj jej bukiety zdobią domy, czy różne instytucje w kilku krajach Europy, nie mówiąc już o Polsce. Prace haczwianki zamawiane były w Norwegii, Słowacji, Włoszech, Niemczech, czy Bułgarii. Mapę naszego kraju wypełniły niemal w całości. Są na Śląsku Dolnym, Górnym, Pomorzu, Wielkopolsce, Warszawie, Krakowie, Białymstoku. Oprócz pojedynczych kwiatów i tradycyjnych bukietów tworzy między innymi kwiatowe kule, dzbanki, koszyki, doniczki, choinki z makaronu, czy papierowe łąki i pisanki. Wszystko wymaga precyzji, wytrwałości, o pomysłowości i talencie nie mówiąc. Przykładowo pisanka obklejona jest cienkimi kolorowymi paseczkami uformowanymi w oczka lub małe kwiatki. Doniczki, czy dzbanki obłożone są również makaronem ozdobnie ukształtowanym, malowane następnie na złoty kolor. Ma też na swoim koncie wyroby z wikliny i obraz ze skóry. – Podczas warsztatów w Ustrzykach Dolnych pani prowadząca zapytała mnie, czy mam styczność z wikliną, bo wykonałam pracę w taki sposób, jakbym się w tym specjalizowała. Jak Pan Bóg rozdawał talenty, to brałam ile się da – śmieje się Czesława Witek.



Swój dorobek prezentuje w czasie plenerowych imprez, promujących twórczość ludową, zarówno lokalnych, jak i ogólnopolskich. – Stowarzyszenie Ludzi Twórczych w Brzozowie, którego jestem członkinią, zorganizowało wyjazd do Warszawy, na ulicę Chmielną. Nasze stoiska przyciągały uwagę. Podczas obchodów 650-lecia Haczowa różę podarowałam Zbigniewowi Wodeckiemu, uświetniającemu swoim wystęпом uroczystości w Haczowie – opowiada.

Niektóre prace wymagają nawet całodniowego skupienia. Inne kilkugodzinne, w zależności od wielkości oraz układu kwiatów. Jedna gałązka róży zajmuje dwie i pół godziny, kule – między innymi służące do wystroju pomieszczeń – siedem godzin. Wysiłek wkładany w two-



Artystka zachęca najmłodszych do tworzenia pięknych bukietów

wienie kwiatowych kompozycji rekompensuje efekt końcowy. Gotowy już bukiet, podziwiany przez oglądających, czy kupujących. No i satysfakcja rzecz jasna. Nie tylko z perfekcyjnie wykonanej pracy, ale przede wszystkim z samorealizacji w bliskiej sercu dziedzinie. Ludowej sztuce, umożliwiającej wykazanie się talentem i artystyczną wyobraźnią.

Sebastian Czech

Koła Gospodyń Wiejskich Powiatu Brzozowskiego Pielęgnują polską tradycję

Aktywnie uczestniczą w życiu społeczności lokalnej. Stanowią element kultury i tożsamości naszego regionu, zaś ich działania są szeroko doceniane w społeczeństwie. Koła Gospodyń Wiejskich, bo o nich właśnie mowa, pielęgnują polską tradycję.

Jak podają źródła, pierwsze Koła Gospodyń Wiejskich powstały ponad 130 lat temu. Ich rola i zadania nie odbiegały jednak bardzo od współczesnych. Kobiety organizowały kursy szycia, gotowania oraz pieczenia, uczyły prowadzenia domu. Pomagały tworzyć szkoły, ochotnicze straże pożarne, wspomagały ludzi w trudnej sytuacji i uczyły wzajemnej pomocy. Organizowały też festiwale i spektakle ludowe oraz różnego

typu biesiady. Promowały sztukę ludową i wywierały duży wpływ na rozwój polskiej wsi.

Na terenie naszego powiatu można zauważyć duży wzrost aktywności kół gospodyń wiejskich, których obecnie jest już blisko 40. Coraz częściej kobiety, obserwując dorobek kulturowy i społeczny swoich matek i babć, a także mając na uwadze potrzebę modernizacji i odnowy wsi wstępują do KGW lub zakładają nowe koła. Panie z KGW uczestniczą w różnego rodzaju imprezach, dzięki czemu mamy okazję skosztować ich rewelacyjnej kuchni, usłyszeć o lokalnych zwyczajach czy poznać wielopokoleniowe tradycje.

Poniżej prezentujemy składy Kół Gospodyń Wiejskich w poszczególnych gminach powiatu brzozowskiego oraz przepis na danie, które jest ich specjalnością.

Anna Rzepka

Gmina Brzozów

Koło Gospodyń Wiejskich w Zmiennicy

Skład KGW w Zmiennicy: Irena Gazda - Przewodnicząca, Anna Chrobak, Alfreda Adamczak, Helena Rachwał, Wiesława Kuś, Grażyna Szymd, Monika Michalska-Rachwał, Elżbieta Gazda, Antonina Prach, Danuta Dziedzic, Dorota Pelc, Magdalena Gazda, Henryka Boczar, Bernadeta Chrobak, Janina Niezgodzka, Zofia Chrobak

Specjalnością koła jest barszcz czerwony z uszkami

Ciasto: 4 szklanki mąki, 4 dag drożdży, 3 szklanki wody. Farsz: 50 dag mięsa podgotować, zemleć maszynką, następnie dodać cebulę, sól i pieprz. Ulepić uszka.



Przygotować rosół z dużą ilością warzyw. Zalać go zakwasem barszczanym przyrządzonym domowym sposobem. Do barszczu dodać 3-4 śliwki suszone oraz 3-4 grzyby suszone, wcześniej ugotowane i przecedzone. Doprawić czosnkiem, pieprzem i solą.

Placek kruchy z jabłkami

Ciasto: 3 szklanki mąki, 4 żółtka, 1 szklanka cukru pudru, 1 margaryna, 1/2 proszku do pieczenia, 1 kg jabłek, 1 szklanka cukru, 1 kisiel czerwony



Przygotowanie: Przygotować mąkę na stolnicy, dać 4 żółtka, 1 szklankę cukru pudru. Margarynę posiekać, dać proszek do pieczenia i zarobić ciasto. Ciasto wyrobione podzielić na 2 części, 1 część dać do lodówki. Drugą część rozwałkować, dać na blachę, jabłka pokroić i dać na ciasto, z białek ubić pianę dodając kisiel i wyłożyć na jabłka. Ciasto wcześniej włożone do lodówki, zetrzeć teraz na tarce na górną część placka. Piec około 45 minut. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem.





Koło Gospodyń Wiejskich w Przysietnicy

Specjalnością koła są kapuśniaczki

Składniki: ½ l mleka, ½ szkl. oleju, 10 dag drożdży, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 3 jaja, 6 łyżek cukru, 1 łyżeczka soli, mąki ile zabierze.

Wykonanie: Wszystkie składniki dać do miski zrobić ciasto, wałkować, a następnie wykrawać szklaną. Nadzienie może być różne: kapusta z cebulką i serem, mogą być jabłka lub marmolada albo ser z jajkiem (w zależności od smaku).

Bigos jarski (jarzynowy)

Składniki: 6 dużych porów, 4 marchewki, 2 pietruszki, 6 ziemniaków, 40 dag pieczarek, zielony groszek, 30 dag sera żółtego, ½ kostki masła, sól, pieprz, do smaku przecier pomidorowy.

Wykonanie: Pory drobno pokroić, część białą, marchew i pietruszkę zetrzeć na grubych oczkach, ser, ziemniaki, grzybki pokroić w kostkę. Wszystkie składniki dać do miski, doprawić, wymieszać. Na dno naczynia żaroodpornego dać trochę masła i wszystkie produkty podlać 1 szkl. wody, resztę masła na wierzch. Wszystko zalać przecierem i potrzeć tartym serem. Włożyć do piekarnika na 1 godz. Piec pod przykryciem.

Skład KGW w Przysietnicy: Jadwiga Pudlik – przewodnicząca, Stefania Bąk – zastępca, Anna Rzepka – sekretarz, Maria Szczepek – skarbnik, Krystyna Gładysz – członek zarządu, Krystyna Ścibor – członek zarządu, Helena Wania, Zofia Wania, Wanda Bąk, Zofia Buczek, Wanda Gosztyła, Stanisława Kwolek, Weronika Zubel, Genowefa Zubel, Małgorzata Zubel, Janina Szczepek, Emilia Wolanin, Zofia Piróg.



Koło Gospodyń Wiejskich w Starej Wsi

Skład KGW w Starej Wsi: Teresa Czech – Przewodnicząca, Agata Dąbrowska – Zastępca Przewodniczącej, Kinga Skarbek – Sekretarz, Elżbieta Dąbrowska – Skarbnik, Elżbieta Dudek – Kronikarz, Małgorzata Płonka – Kuchmistrzini, Eugenia Antoń, Elż-

bieta Błaż, Agnieszka Bober, Maria Data, Marta Data, Bogusława Gołąb, Barbara Górniak, Zofia Herbut, Danuta Jajko, Bernadetta Kostka, Ewa Leń, Małgorzata Leń, Danuta Mikiewicz, Agata Olejarska, Ewa Piątek, Barbara Pietrzak, Wiesława Szmyd, Anna Żmuda.

Specjalnością koła jest gulasz

Składniki: 2 kg mięsa wieprzowego (pokroić w kostkę i podsmażyć), 0,5 kg mięsa drobiowego (pokroić w kostkę i podsmażyć), 2 papryki (pokroić w paski), 0,5 kg pieczarek (pokroić w plasterki i podsmażyć), przyprawy: sól, pieprz, vegeta, liść laurowy, ziele angielskie, kminek, papryka słodka, koncentrat pomidorowy (2 łyżki).

Podsmażone mięsa połączyć ze sobą, dodać przyprawy i koncentrat pomidorowy gotować do miękkości mięsa, na koniec zrobić zasmażkę.



Koło Gospodyń Wiejskich w Grabownicy



Pamiątkowe zdjęcie z Jubileuszu 80-lecia KGW

Skład KGW w Grabownicy Starzeńskiej: Teresa Sąsiadek – przewodnicząca, Janina Janik, Renata Rygiel, Zofia Plajsner, Bernadeta Jagusztyn, Magdalena Gil, Lucyna Prugar, Maria Suwała, Anna Sawicka, Renata Suwała, Sabina Struś, Teresa Szuba, Lucyna Koryto, Anna Gradkowska, Katarzyna Florczak, Agata Korfanty, Zofia Olejko, Elżbieta Suwała, Józefa Florek, Zofia Struś, Magdalena Bartnik, Anna Szul, Krystyna Bodniak, Hermina Grządziel, Jolanta Zarych, Katarzyna Barbara, Maria Błaszczak.

Specjalność koła to: Kwas z grzybami

Składniki: 0,5 litra kwasu z kapustą, 20 dag kaszy jęczmiennej (grubej), 25 dag grzybów suszonych, 1 kg mięsa rosółowego (wieprzowe

lub wołowe), 1 szkl. wody do kwasu. Przyprawy: mąka, pieprz, sól, liść laurowy, ziele angielskie, vegeta.

Wykonanie: Mięso rosółowe wygotować na rosół. Osobno ugotować kaszę oraz grzyby. Do kwasu dolać 1 szkl. wody i również zagotować, aby kapusta była miękka. Następnie dodać rosół, kaszę, grzyby i przyprawy. Wszystkie składniki razem podgotować jeszcze chwilę na wolnym ogniu, jeśli w zupie jest za mało kwasu to dodać sobie do smaku.



Medale na mistrzostwach Polski

Wiktoria Toczek, zawodniczka ŁKS-u Sagit Humniska, zdobyła złoty medal w strzelaniu 2x20 m z wynikiem 694 punktów podczas III Mistrzostw Polski Młodzików w łucznictwie klasycznym, rozegranych 7 i 8 września br. na obiekcie Harenda w Ludwikowicach Kłodzkich.



Ogółem rywalizowało 245 zawodniczek i zawodników z 43 klubów. Sagit Humniska reprezentowało 6 zawodniczek i 3 zawodników. Mistrzostwo, to nie jedyny sukces Wiktorii Toczki. Uczennica II klasy Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie w klasyfikacji generalnej wynikiem 1316 pkt. zdobyła 3 miejsce, brązowy medal i tytuł II Wicemistrzyni Polski Młodzików. Na ten rezultat złożyło się również 6 miejsce w strzelaniu 2x40 m (622 pkt.).

W tej samej konkurencji Patrycja Piotrowska z wynikiem 604 pkt. zajęła 8 miejsce.

W strzelaniu specjalnym do „maka” Wiktoria Toczka zdeklasowała przeciwniczki, wygrywając tę konkurencję i zdobywając puchar. Druga z dziewczyn, Patrycja Piotrowska (uczenica I klasy Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie), z wynikiem 1242 pkt. zajęła 13 miejsce, choć przez długi czas zajmowała lokatę w pierwszej dziesiątce.

W napięciu oczekiwano na wyniki do ostatniej strzały, ponieważ poziom był wyrównany i do końca nikt nie był pewny, na którym miejscu ostatecznie ukończy zawody.

Wśród chłopców zanotowano następujące wyniki: Dawid Lasek (uczeń Gimnazjum nr 2 w Humniskach) - 1259 pkt. i 15 miejsce, Patryk Kędra 1170 pkt. i 39 miejsce, a Kacper Kij 1122 pkt. i 57 miejsce. Drużyna chłopców (3551 pkt.) uplasowała się na 8 miejscu.

Mikst w składzie Wiktoria Toczka i Dawid Lasek (2575 pkt.) zajął 3 miejsce zdobywając brązowy medal i tytuł II Wicemistrzów Polski Młodzików.



Wiktoria Toczka cieszy się ze zwycięstwa

W kategorii młodzik starszy wystartowało 4 zawodniczki z Humnisk, które drużynowo z wynikiem 3127 pkt. zajęły 4 miejsce. Drużyna wystąpiła w składzie: Agata Ryba, Patrycja Kędra (obydwie uczennice Gimnazjum Nr 1 w Humni-

skach), Karolina Wypasek i Milena Prach (uczennice Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie). Strzelania odbywały się z odległości 2x50m i 2x30 m.

Wyniki indywidualne: Agata Ryba 1174 pkt. i 13 miejsce, Patrycja Kędra

1147 pkt. i 20 miejsce, Karolina Wypasek 806 pkt. i 44 miejsce, Milena Prach 648 pkt. i 46 miejsce.

W strzelaniu 2x30m Agata Ryba zajęła 7 miejsce. Nasi łucznicy bili swoje rekordy życiowe, co korzystnie rokuje na przyszłość. Zawodników trenuje Jacek Ryba.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania sponsorom: Burmistrzowi Brzozowa Józefowi Rzepce, firmom: Elektromontaż Rzeszów, Polikat, PGNiG, Elan z Brzozowa, Bank PBS O/ Brzozów. Bez ich wsparcia nie było by sukcesów.

Tekst i zdjęcia: Zdzisław Toczek



Szanuję pracę w każdym klubie

Rozmowa z Tomaszem Wackiem, trenerem Iskry Przysietnica, byłym zawodnikiem ekstraklasowej Cracovii i szkoleniowcem III-ligowych Karpat Krosno.

Sebastian Czech: Przyjście do klubu z okręgówki trenera z zawodniczą ekstraklasową przeszłością oraz szkoleniową trzecioligową było dla kibiców piłkarskich sporym zaskoczeniem. Długo zastanawiał się Pan nad propozycją pracy w Iskrze Przysietnica?

Tomasz Wacek: Nie miałem innych konkretnych ofert, więc się zdecydowałem. Szanuję każdą pracę, pobyt w każdym klubie daje doświadczenie, więc absolutnie nie wybrzydzam. Ponadto zdecydowały względy rodzinne. Moi rodzice pochodzą z Przysietnicy, spędzałem u dziadków dużo czasu podczas wakacji, tutaj mieszka też część mojej rodziny, dwóch kuzynów gra w Iskrze, także mam sentyment do tych stron. A, że z Krosna, gdzie mieszkam, do Przysietnicy nie jest daleko, to nie było się co długo zastanawiać, tylko brać się do pracy w Iskrze.

S. Cz.: Doświadczenia nabyte w ekstraklasie można w jakiś sposób przenieść do klasy okręgowej?

T. W.: Wiadomo, że im wyższa liga, tym gra jest bardziej poukładana, technika zawodników bardziej zaawansowana, większe umiejętności piłkarzy, lepsze boiska i tak dalej. Staram się oczywiście przekazać własne doświadczenia, podzielić się pewną wiedzą piłkarską, podpowiedzieć jak zachować się w konkretnych sytuacjach na boisku.

S. Cz.: Dotychczasowe wyniki Iskry pokazują, że w dużym stopniu dotarł Pan do zawodników ze swoim przekazem.

T. W.: Cieszy solidna gra w defensywie. W czterech meczach, na sześć rozegranych na początku sezonu, nie straciliśmy bramki. Porażek po 0-1 z solidnymi ekipami, jakimi bez wątpienia są Przełom Besko i Bieszczady Ustrzyki Dolne, można było uniknąć, gdyby nie zawiódła skuteczność. Ten element właśnie musimy poprawić. Nie możemy sobie pozwolić na marnowanie zbyt dużej ilości sytuacji, bo to kosztuje punkty. Szkoda tracić je w taki sposób.

S. Cz.: Co Iskra chce osiągnąć w tym sezonie?

T. W.: Znaleźć się w czołówce, a konkretnie zajmować miejsce w pierwszej piątce. Cel ambitny, zwłaszcza biorąc pod uwagę poprzedni sezon, kiedy zespół bronił się przed spadkiem niemal do ostatniego meczu. Przejąłem drużynę na tydzień przed rozpoczęciem tegorocznych rozgrywek, zatem na jakieś wielkie przygotowania czasu nie było. Nasze plany weryfikowane będą w każdym kolejnym meczu. Zobaczymy, co z nich wyjdzie.

S. Cz.: A Pan, jako jeszcze zawodnik grup młodzieżowych w Karpatach Krosno, jakie stawiał sobie cele?

T. W.: Pewnie takie, jak każdy młody, początkujący piłkarz: grać w piłkę jak najwięcej, jak najdłużej, jak najszybciej robić postępy, po prostu realizować się w swojej pasji. Bo piłkę zawsze kochałem i pewnie tak już pozostanie.

S. Cz.: I realizował Pan te zamierzenia, szybko zadebiutował w seniorach Karpat?



Tomasz Wacek - trener Iskry Przysietnica

T. W.: Mając niespełna 18 lat, niespodziewanie dla mnie, pojawiłem się na boisku w meczu z GKS-em Belchatów w barwach drugoligowych wówczas Karpat. To był bardzo ważny moment w mojej karierze, bodziec do jeszcze cięższej pracy, sygnał, że mogę faktycznie coś w piłce osiągnąć.

S. Cz.: Kto Pana wypatrzył w Cracovii?

T. W.: Do Cracovii podchodziłem dwa razy. Najpierw na testach w krakowskim klubie przebywałem w przerwie zimowej sezonu 1998/1999. Wtedy podziękowano mi, transfer nie doszedł do skutku. Wiosną z Karpatami walczyliśmy na Cracovii o trzecioligowe punkty. Padł bezbramkowy remis, osobiście mecz mi wyszedł, a jako obrońca miałem naprawdę dużo okazji do wykazania się umiejętnościami, ponieważ Cracovia była zdecydowanym

faworytem tej konfrontacji. Nie tylko nie dopuściliśmy do straty, ale jeszcze sam mogłem przechylić szalę zwycięstwa na stronę Karpat. Trener Cracovii, Ireneusz Adamus musiał mnie zapamiętać, bo po zakończeniu sezonu zaproszono mnie na kolejne testy i tym razem wszystko wypadło pomyślnie. W lecie 1999 roku zostałem wykupiony z Karpat przez Cracovię i zostałem zawodnikiem Pasów.

S. Cz.: To była jednak zupełnie inna Cracovia, jak obecnie. Klub trzecioliigowy, borykający się z problemami finansowymi. Można się było utrzymać, reprezentując jego barwy?

T. W.: Studiowałem wtedy na czwartym roku Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, więc priorytetem było dla mnie ukończenie nauki i zdobycie wykształcenia. W zasadzie dzięki temu, że Cracovia występowała w trzeciej lidze, mogłem godzićienne studia i grę w piłkę. Finansowo, jak to studenta, wspomagali mnie rodzice, dlatego zaległości w wypłatach z klubu nie były dla mnie aż tak drastycznie odczuwalne.

S. Cz.: Ale takowe występowały?

T. W.: I to kilkumiesięczne. Pamiętam na przykład, że mieszkalem w budynku klubowym, w którym z powodu niepłacenia rachunków wyłączono prąd i zakręcono gaz. W zimie temperatura spadła tak nisko, że nie dało się wytrzymać. Z pomocą przyszedł kolega i przez jakiś czas mieszkalem u niego w domu. Działacze powiedzieli nam, że kto chce może szukać sobie nowego klubu, bo wielkich perspektyw w Cracovii nie ma. Równocześnie prowadziłem grupę naborową oraz orlików Cracovii. Nie chciałem tego zostawiać, tym bardziej że skończyłem już studia i mogłem realizować się równocześnie w roli piłkarza oraz trenera. Postanowiłem przetrzymać ten ciężki okres i po pół roku mój upór został nagrodzony. Do klubu przyszedł sponsor, profesor Filipak i jego firma ComArch.

S. Cz.: Decyzja o pozostaniu w Cracovii wpłynęła bezpośrednio na rozwój kariery?

T. W.: Zdecydowanie. Dostałem szansę gry w nowej drużynie, byłem podstawowym zawodnikiem w trzeciej lidze, cieszyłem się z awansu do drugiej ligi, a potem wychodziłem w podstawowym składzie w tej klasie rozgrywkowej. W klubie sprawy organizacyjne zostały poukładane, stał się w pełni profesjonalny.

S. Cz.: Czyli w pewnym momencie Pańska kariera nabrała rozpędu.

T. W.: Wszystko szło super do końcówek

przygotowań do rundy rewanżowej w drugiej lidze. Przepracowałem praktycznie cały okres przygotowawczy, czułem się bardzo dobrze i na trzy dni przed inauguracją sezonu, podczas zgrupowania w Ślubicach przed meczem z Polarem Wrocław, doznałem kontuzji kolana. Stało się to dokładnie 15 marca 2004 roku, a do treningów wróciłem dopiero na przełomie września i października. Przeszedłem operację w Niemczech. W meczu o ligowe punkty zagrałem dopiero w maju 2005 roku przeciwko Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, po przeszło rocznej przerwie.

S. Cz.: Trudno było wrócić po tak długim czasie?

T. W.: Pewnie. Tym bardziej, że w sierpniu 2005 roku, na trzy dni przed zamknięciem okna transferowego, szefowie Cracovii chcieli, żebym przeszedł do Górnika Zabrze. Postawiono mnie trochę pod ścianą. Górnik nie miał drugiej drużyny, ja byłem świeżo po kontuzji, więc czekała na mnie ławka rezerwowych, co wcale mi się nie uśmiechało. Miałem ważny kontrakt z Cracovią i zdecydowałem się zostać przy ulicy Kałuży. Nie spodobało się to działaczom, prezes pojechał ze mną w prasie, ciężki to był dla mnie czas.

S. Cz.: Szybko sytuacja wróciła do normy?

T. W.: Na szczęście w miarę szybko. Wszedłem na boisko w meczu z Belchatowem, kiedy przegrywaliśmy 0-1. Strzeliłem gola na 1-1, Arek Baran dołożył drugiego i wygraliśmy. W kolejnym spotkaniu, w Grodzisku Wielkopolskim byłem już podstawowym zawodnikiem i znowu trafiłem do siatki, tyle że przegraliśmy 1-3. Dzięki tym dwóm meczom na dłużej zadowoliłem się w jedenastce.

S. Cz.: Polski piłkarz dobrze zarabia

w ekstraklasowym klubie z możliwym sponsorem?

T. W.: Do gwiazd ligi nie należałem, ale mogłem coś odłożyć. Według mnie piłkarze zarabiają nieźle, ja byłem usatysfakcjonowany. Teraz pensje są pewnie jeszcze wyższe. Liga jest bardziej wypromowana, co stwarza możliwość pozyskania większej ilości sponsorów.

S. Cz.: Jest Pan spełnionym piłkarzem?

T. W.: Tak. W ekstraklasie rozegrałem 62 mecze, strzelając 2 gole. W Cracovii występowałem w latach 1999-2008 i to był wspaniały okres nie tylko w mojej zawodniczej karierze, ale w ogóle w życiu. To były niezapomniane lata, spełniające marzenia z dzieciństwa.

S. Cz.: Pozostał Pan przy piłce, pełniąc przez ostatnie trzy i pół roku funkcję trenera Karpat. To równie dobry dla Pana etap kariery?

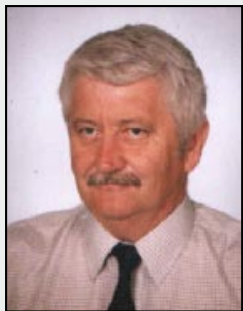
T. W.: Sam fakt, że byłem w jednym klubie tak długi czas świadczy na moją korzyść. Były mecze lepsze i gorsze. Na przykład zwycięstwa w Wisłę Puław, która później awansowała do drugiej ligi, czy wygrana z Siarką w Tarnobrzegu, również po sezonie świętującą wejście do drugiej ligi. Zdarzały się oczywiście niespodziewane porażki, a wiosną 2013 roku coś się zaczęło. Może nasza współpraca już się wypaliła. W każdym razie wyraźnie nie szło i trzeba było podjąć decyzję o rezygnacji.

S. Cz.: Może, jak kiedyś indywidualnie wspinał się Pan po ligowej drabinie, tak teraz z Iskrą spróbuje Pan awansować do wyższej klasy?

T. W.: Wszystko jest w piłce możliwe. Na razie pracujemy nad tym, żebyśmy mogli należeć do czołówki.

Rozmawiał Sebastian Czech, fot. Tomasz Jefimow





Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



groził na statku	mięsne ruloniki w sosie	efekciarz	klapouch		predyspozycja, smykalka	ważne w walce	model Fiata	mały kuzyn żartacz	o łóżku bez szacunku	liche palto	prują fale
							forma podatku				
odmiany w hodowli					robotnik z nitownicą				sms z fotką	ulega samozapionowi	w ręku aktora
jedna z żon Dawida							wygoda luksus				
ogród ze zwierzętami					rezerwa na polu walki	Annan, stał na czele ONZ		na nim nawinięte nici			
							arkan	... John, muzyk brytyjski	obok gadów i ptaków		
po tłoczeniu oliwek	w ręka-wiczce		zrzęsa nałcia-rzy		szal	Bruce, aktor i mistrz kung-fu			łęki wysoko w Tatrach	sto ich w wieku	narzuta na tapczan
						pijak			miele nim krowa		
przywraca dawny blask		budowla w jeziorze					epidemia				
						drapieżnik z cennym futrem				spod ciemnej gwiazdy	
stolica rejonu La Mancha		wielki huragan tropikalny					Dance-wicz, aktorka				

„Brzozowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowego
(ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe
w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1,
36-200 Brzozów,
tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2,
36-200 Brzozów,
tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena
Pilawska (red. naczelnia),
Anna Kałamucka (opr. techniczne),
Dariusz Supel (opr. graficzne),
Anna Rzepka, Sebastian Czech,
Halina Kościńska, Elżbieta Boroń.

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzozow.pl

